



Grey Scale #13



DANES-PICTA.COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



ZBIÓR ORZECZEŃ SĄDU NAJWYŻSZEGO

ORZECZENIA IZBY CYWILNEJ.

ROK 1917 i 1918.

WARSZAWA.

TŁOCZONO W DRUKARNI PAŃSTWOWEJ
Z POLECENIA MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI.

593



Colour Chart #13

Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White 3/Color Black

DANES-PICTA.COM



ZBIÓR ORZECZEŃ
SĄDU NAJWYŻSZEGO

ORZECZENIA IZBY CYWILNEJ.

ROK 1917 i 1918.

WARSZAWA.

TŁOCZONO W DRUKARNI PAŃSTWOWEJ
Z POLECENIA MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI.

363.



C 111

ZBIÓR ORZECZEŃ SĄDU NAJWYŻSZEGO

ORZECZENIA IZBY CYWILNEJ.

ROK 1917 i 1918.

WARSZAWA.

TŁOCZONO W DRUKARNI PAŃSTWOWEJ
Z POLECENIA MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI.

347

347



32832/2

1.

W sprawie Jana i Jadwigi małż. Ostrowskich
przeciwko Edwardowi Bersonowi.

*Orzeczenie z dnia 14 grudnia 1917 r. Przewodniczący—Pierwszy
Prezes S. Szceńnicki; Sędziowie: J. J. Litauer (referent)
i J. Światopełk-Zawadzki, delegowany z sądu apelacyjnego.
prokurator: J. Glass. (Akta Nr. 6 r. 1917).*

Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę kasacyjną adwokata przysięgłego Józefa Brzezińskiego, obrońcy Jana i Jadwigi małż. Ostrowskich, na wyrok b. Izby Sądowej Warszawskiej z d. 28 lutego st. st. 1915 r. w sprawie przeciwko Edwardowi Bersonowi o 4,000 rub.

Po wysłuchaniu wniosków prokuratora,¹⁾
zważywszy:

1) że małż. Jan i Jadwiga Ostrowscy wytoczyli przeciwko Edwardowi Bersonowi powództwo o odszkodowanie za śmierć ich piętnastoletniego syna Jana, spowodowaną kopnięciem konia, należącego do pozwanego, z żądaniem zasądzenia 4,000 rub., a mianowicie rub 2,000 tytułem wynagrodzenia szkody materialnej i rub. 2,000 tytułem wynagrodzenia krzywdy moralnej, że powództwo to wyrokami b. sądu okręgowego Warszawskiego i b. izby sądowej Warszawskiej zostało oddalone, i że wyrok izby sądowej małż. Ostrowscy zaskarżyli w drodze kasacji;

2) że sąd okręgowy wyrok swój oparł na dwóch motywach, a mianowicie: a) że zarobek zmarłego syna powodów wynosił tylko 12 kop. dziennie, co nie wystarczało nawet na jego utrzymanie, i że przeto powodowie nie udowodnili szkody materialnej, i b) że krzywda moralna z istoty swej nie nadaje się do odszkodowania w pieniądzu, a izba sądowa, dzieląc w zasadzie wywody sądu okręgowego, ze swej strony dodała: a) że aczkolwiek zarobki zmarłego syna powodów niewątpliwie wzrosłyby w przyszłości, to jednakże korzyść, jaką rodzice mogliby stąd odnieść faktycznie jest w danej chwili hipotetyczną, a nie ściśle udowodnioną, b) że krzywda moralna o tyle poddaje się wynagrodzeniu pieniężnemu, o ile pozostaje w związku ze szkoda materialną;

3) że skarga małż. Ostrowskich na nierozpoznanie przez izbę sądową wszystkich okoliczności sprawy, przytoczonych przez nich dla stwierdzenia poniesionej skutkiem śmierci syna szkody materialnej, zasługuje na uwzględnienie, albowiem izba, z oczywistą obrazą art. 711 Ust. post. cyw., pozostawiła bez rozważenia twierdzenie powodów, że oprócz ustalonej w wyroku sądu okręgowego drobnej kwoty 12 kop. dziennie, zmarły Jan Ostrowski zarabiał oddzielnie, jako listonosz, kwotę, wskazaną w skardze powodowej i ustaloną zeznaniami świadków;

1) Wnioski — patrz Załącznik str. 51.

4) że w myśl słusznego zarzutu skarżących izba sądowa, uznawszy, iż zarobki zmarłego niewątpliwie wzrosłyby w przyszłości, nie miała zasady uznać za hipotetyczną szkody, poniesionej przez skarżącego skutkiem śmierci ich syna, dlatego tylko, że nie jest dowiedzione, czy w przyszłości syn faktycznie udzielałby rodzicom pomocy, albowiem wszelkie przesłanki życiowe, zarówno natury gospodarczej, jako też moralnej i prawnej (obowiązek alimentarny), czynią dowód szczególny w tym względzie zbędnym;

5) że słuszenie również skarżący zarzucają izbie sądowej obrazę art. 1382 Kod. cyw. przez zaprzeczenie im prawa do wynagrodzenia za' wykłęką z ustaloncj przez izbę winy pozwanego śmierć ich dziecka, jako za krzywdę moralną, albowiem, nie wdając się nawet w ogólne rozstrzygnięcie kwestji odszkodowania pieniężnego za krzywdy moralne na mocy art. 1382 i in., w ojczyźnie kodeksu stosowanego nader szeroko, i poprzestając na rozstrzygnięciu jej w ograniczonym obrębie okoliczności niniejszej sprawy, uznać należy, że w każdym razie krzywda moralna (jak to zresztą przyjęła i izba sądowa) nadaje się do wynagrodzenia pieniężnego, gdy pozostaje w związku ze szkodą natury materjalnej, a właśnie tego rodzaju krzywdę moralną, zabarwioną pierwiastkiem szkody materjalnej, wbrew zdaniu izby, stanowi zrzadzona z winy pozwanego śmierć syna: powodów, która, oprócz obrazu uczuć uprawnionego przywiązania rodziców do dziecka, godzi poniekąd i w sferę ich interesów natury materjalnej, jeśli nie ze względu na wyłożony przez nich na wyżywienie i wychowanie dziecka kapitał, to ze względu choćby na pomoc, jakiej mogli się spodziewać od niego niezależnie nawet od jego zdolności zarobkowej, a tem samem na pogorszenie w braku tej pomocy warunków ich dalszego życia;

6) że przeto sprzeczny z takim rozumieniem rzeczy wniosek izby sądowej gwałci istotną myśl art. 1382 Kod. cyw., w myśl którego winny zrządzenia komuś szkody obowiązany jest do jej naprawienia pokrzywdzonemu;

Z tych pobudek Sąd Najwyższy wyrok b. Izby Sądowej Warszawskiej z d. 28 lutego st. st. 1915 r. z powodu obrazu art. 1382 Kod. cyw. i art. 711 Ust. post. cyw. k a s u j e i sprawę do ponownego osądzenia Sądowi Apelacyjnemu w Warszawie przesyła.

2.

W sprawie Magistratu m. st. Warszawy
przeciwko Majerowi-Józefowi Szeinfinklowi.

Orzeczenie z dnia 15 stycznia 1918 r. Przewodniczący—Pierwszy Prezes S. Szrednicki; sędziowie; J. J. Litauer (referent) i J. Światopełk-Zawadzki, delegowany z sądu apelacyjnego; prokurator J. Glass. (Akta Nr. 25 r. 1917).

Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę kasacyjną adwokata przysięgłego Marjana Tomasinięgo, obrońcy Magistratu m. st. Warszawy, na wyrok Król. Pol. Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 2 października 1917 r. w sprawie z powództwa Majera Józefa Szeinfinkla przeciwko Magistratowi o 420 rb.

Po wysłuchaniu wniosków prokuratora, zważywszy¹⁾:

1) że Majer Józef Szeinfinkel wytoczył przed sąd pokoju XII okręgu m. st. Warszawy przeciwko Magistratowi m. st. Warszawy powództwo o 420 rb. komornego za lokal, wynajęty na szkołę stosownie do zawartej między stronami umowy, za czas od 1 lipca 1916 r. do 1 lipca 1917 r., Magistrat zaś ze swej strony wniósł skargę wzajemną o rozwiązanie umowy najmu z winy powoda na tej zasadzie, jakoby lokal wynajęty nie odpowiadał wymaganiom higieny szkolnej;

2) że sąd okręgowy, zatwierdzając wyrok sądu pokoju, skargę wzajemną Magistratu oddalił, a powództwo Szeinfinkla zasądził, uznawszy, że, w myśl opinii biegłych, lokal nie jest nieodpowiedni na szkołę, i że przeto Magistrat, aczkolwiek opuścił go z dniem 1 lipca 1916 r., obowiązany jest w myśl art. 1134 Kod. cyw. uścić cenę najmu za tenże lokal, który aż do upływu terminu umowy stał pusty;

3) że w skardze kasacyjnej na wyrok powyższy obrońca Magistratu zarzuca sądowi okręgowemu, jakoby niewłaściwie, wbrew art. 82 i 369 Ust. post. cyw., oddalił żądanie jego wyznaczenia ponownej ekspertyzy w obecności świadków, a to ze względów na zachodzącą wątpliwość, czy biegli ogłędali właściwy lokal, — lecz zarzut ten jest bezpodstawny, albowiem sąd ustalił, iż w tej mierze żadna nie zachodzi wątpliwość, ten zaś wniosek sądu, dotyczący istoty sprawy, w myśl art. 186 Ust. post. cyw. nie ulega sprawdzeniu w drodze kasacji;

4) że nie zasługuje również na uwzględnienie zarzut skarżącego, jakoby sąd okręgowy dopuścił się obrazy art. 1760 Kod. cyw., przez zasądzenie powodowi komornego za cały czas, określony w umowie najmu, pomimo, iż Magistrat zerwał umowę, uprzedziwszy powoda we właściwym czasie, czem dał mu możność wynajęcia lokalu, — albowiem art. 1760 ma zastosowanie tylko w razie rozwiązania umowy z winy lokatora na żądanie właściciela domu, (Fenct. Recueil complet des travaux préparatoires du Code civil. t. XIV, str. 333), w danym zaś wypadku takiego żądania ze strony właściciela nie było; ten ostatni — przeciwnie — występował o wykonanie umowy (2 cz. art. 1184 Kod. cyw.); gdy zaś ponadto sąd ustalił, że poszukiwane przez powoda komorne obejmuje czas, w ciągu którego lokal stał pusty, a więc nie był wynajęty komu innemu, uznać należy, że wyrok zaskarżony, którego ostateczny wniosek zgodny jest z art. 1134 i 1184 Kod. cyw., nie zawiera w sobie żadnej obrazy prawa;

Z tych pobudek Sąd Najwyższy skargę kasacyjną Magistratu m. st. Warszawy na mocy art. 186 Ust. post. cyw. oddala; na tenże Magistrat kosztą postępowania kasacyjnego wkłada.

3.

W sprawie Gdali Orła przeciwko Nusynowi-Dawidowi Glücksbergowi.

Orzeczenie z dnia 15 stycznia 1918 r. Przewodniczący — Pierwszy Prezes S. Szrednicki; Sędziowie: J. J. Litauer (referent) i J. Światopełk-Zawadzki, delegowany z sądu apelacyjnego; prokurator J. Glass. (Akta Nr. 22 r. 1917).

Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę kasacyjną adwokata Apolinarego Maksymiljana Hartglasa, obrońcy Gdali Orła, na wyrok Kr. Pol. Sądu Okrę-

1) Wnioski — patrz Załącznik str. 53.

gowego w Siedlcach z dnia 19/26 października 1917 r. w sprawie przeciwko Nusynowi—Dawidowi Glücksbergowi.

Po wysłuchaniu wniosków prokuratora, zważywszy:

1) że Gdała Orzeł wytoczył przeciwko Nusynowi-Dawidowi Glücksbergowi przed sąd pokoju w Siedlcach powództwo o 250 rb., pozwany zaś wytoczył powództwo wzajemne o 372 rb. 5 kop. przyczem po potrąceniu z należnością Orła, której w zasadzie nie zaprzeczał, żądał zasądzenia przewyżki 115 rb. 15 kop.; że sąd pokoju zasądził powództwo główne, zmniejszone przez Orła do wysokości 225 rubli, powództwo zaś wzajemne Glücksberga oddalił na tej postawie, że nie zostało opłacone wpisem sądowym, lecz z apelacji Glücksberga, Król. Pol. sąd okręgowy w Siedlcach uchylił wyrok sądu pokoju i postanowił: zasądzić od Orła na rzecz Glücksberga 97 rb. 5 kop., resztę zaś powództwa wzajemnego oddalić, od którego to wyroku sądu okręgowego Orzeł założył kasację;

2) że zarzut skarżącego, jakoby sąd okręgowy przez przyjęcie powództwa wzajemnego, nie opłaconego we właściwym czasie, przy postępowaniu w pierwszej instancji, dopuścił się obrazy art. 270 Ust. post. cyw., nie może być uznany za słuszny, albowiem art. 270, właściwie zaś w danej sprawie art. 54², mógłby być zastosowany tylko w tym wypadku, gdyby skarga wzajemna uprzednio była pozostawiona bez biegu w myśl art. 54¹, to jednak w danym wypadku miejsca nie miało;

3) że natomiast, co się tyczy zarzutów skarżącego, skierowanych przeciwko zasadności ustalenia przez sąd okręgowy obowiązku jego zapłacenia powódzowi wzajemnemu 300 rubli, zleconych mu do zapłacenia przez trzecią osobę Oktawjana Wójcikowskiego, Sąd Najwyższy zmuszony jest stwierdzić, że w wyroku zaskarżonym stosunek stron do pomienionej osoby trzeciej przedstawiony został w sposób zgoła niejasny, z jednej bowiem strony sąd, zaznaczywszy, że, według oświadczenia złożonego na posiedzeniu sądowym (nie ujawnionego wszakże w protokole posiedzenia), strony pozostają dotąd w stosunkach pieniężnych z Wójcikowskim, nie wyjaśnił, jaki wpływ okoliczność ta miała na przyznanie Glücksbergowi w wyroku spornej sumy 300 rubli, z drugiej zaś strony, przytoczywszy ogólnikowo, że Wójcikowski zlecił do zapłacenia Glücksbergowi 300 rubli, nie wyjaśnił, z jakiego tytułu zlecenie to nastąpiło i dlaczego zlecenie Wójcikowskiego ma skutkować obowiązkiem Orła zapłaty rzeczzonej sumy w stosunku do Glücksberga;

4) że takie niejasne wyłożenie okoliczności sprawy nie czyni zadość wymaganiom art. 142 Ust. post. cyw., w myśl którego wyrok sądu powinien być uzasadniony jasno i przejrzysto, tak ażeby na podstawie zawartych w nim ustaleń i wniosków sąd kasacyjny bez wchodzenia w istotę sprawy miał możliwość sprawdzenia zasadności zarzutów, przytoczonych w skardze kasacyjnej celem obalenia pomienionych wniosków;

5) że tymczasem dzięki niejasnemu wyłożeniu okoliczności sprawy, z których sąd okręgowy wyprowadził wniosek co do obowiązku Orła zapłacenia Glücksbergowi 300 rb., zleconych do zapłacenia przez Wójcikowskiego, Sąd Najwyższy w danym wypadku pozbawiony jest możności należytej oceny zarzutów skarżącego przeciwko zasadności powyższego wniosku, skutkiem czego wyrok zaskarżony w tej części nie może być pozostawiony w swej mocy;

6) że wraz z wzruszeniem zaskarżonego wyroku co do wyżej wspomianej sumy 300 rb., zachodzi formalna niemożność utrzymania go i co do reszty, a to ze względu na redakcję sentencji wyroku bez oznaczenia w niej

sum, przyznanych w zasadzie na rzecz każdego z obu powodów głównego i wzajemnego i potrąconych w motywach wyroku;

Z tych pobudek Sąd Najwyższy wyrok Królewsko-Polskiego Sądu Okręgowego w Siedlcach z dnia 19/26 października 1917 r. z powodu obrazu art. 142 Ust. post. cyw. kasuje i sprawę do ponownego rozpoznania w innym komplecie sędziów temuż Sądowi odsyła.

4.

W sprawie Jana Basiaka przeciwko Mieczysławowi Czerwińskiemu.

Orzeczenie z dnia 5 lutego 1918 r. Przewodniczący—Pierwszy Prezes S. Szrednicki; — Sędziowie: J. J. Litauer (referent) i J. Światopełk-Zawadzki, delegowany z sądu apelacyjnego prokurator J. Glass. (Akta Nr. 1 r. 1918).

Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę kasacyjną adwokata przysięgłego Antoniego Jurkowskiego, obrońcy Jana Basiaka, na decyzję Król. Pol. Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 9 października 1917 r. w sprawie z powództwa Jana Basiaka przeciwko Mieczysławowi Czerwińskiemu o zwrot podwójnego zadatku w sumie 1000 marek.

Po wysłuchaniu wyjaśnień obrońców stron i wniosków prokuratora¹⁾, zważywszy:

1) że Jan Basiak wytoczył przeciwko Mieczysławowi Czerwińskiemu przed sąd pokoju ordynacji Hindenburga powództwo, ocenione na 1000 marek, z konkluzją o zasądzenie 1000 marek tytułem zwrotu podwójnego zadatku, danego pozwanemu, wprost lub po uprzednim uznaniu za rozwiązaną z winy pozwanego umowy o dzierżawę ogrodu na sezon letni, — i że sąd pokoju żądanie zwrotu podwójnego zadatku uwzględnił na podstawie art. 1590 Kqd. cyw., wraz z tem w sentencji wyroku postanowiwszy uznać umowę dzierżawy ogrodu za rozwiązaną z winy pozwanego;

2) że na skutek apelacji Czerwińskiego Król. Pol. sąd okręgowy w Warszawie sprawę niniejszą, jako przekraczającą właściwość sądów pokoju według ordynacji Hindenburga (500 rub.), umorzył na tej zasadzie, że w myśl p. 6 art. 273 Ust. post. cyw. cena powództwa winna być określona nie na 1000 Mk., lecz na 4125 Mk., z których 1000 Mk. stanowi wartość żądania zwrotu podwójnego zadatku, a 3125 Mk. — żądania rozwiązania umowy, które nie może być pominięte, jako postawione w konkluzji powództwa i przytem uwzględnione przez sąd pokoju;

3) że w skardze kasacyjnej na powyższą decyzję obrońca Basiaka zarzuca sądowi okręgowemu obrazę art. 69 Ust. post. cyw. przez przyjęcie ekscpepcji niewłaściwości sądu, zgłoszonej przez pozwanego dopiero w apelacji, lecz zarzut ten jest bezzasadny, — albowiem sąd w każdym położeniu sprawy obowiązany jest rozważyć, czy sprawa ze względu na swój rodzaj, a więc i ze względu na cenę powództwa, ulega jego właściwości (p.1 art. 584 Ust. post. cyw.);

4) że natomiast zasługuje na uwzględnienie podniesiony przez skarżącego zarzut niewłaściwego zastosowania przez sąd okręgowy p. 6 art. 273 Ust. post. cyw., albowiem sąd nie tylko nie ustalił tego, żeby powództwo Basiaka, w myśl rzeczzonego przepisu, miało za przedmiot ustanie lub przedłu-

1) Wnioski — patrz Załącznik str. 53.

zenie umowy dzierżawczej, ale przeciwnie, z ustalenia przez sąd, że powód domaga się zwrotu podwójnego zadatku, oraz z powołania się na wyrok sądu pokoju, oparty na art. 1590 Kod. cyw., wynika, że w danym razie nie chodzi tu nie tylko o przedłużenie, lecz i o ustanie umowy, że natomiast chodzić tu może tylko o odstąpienie od umowy, zabezpieczonej zadatkiem i nie wprowadzonej jeszcze w wykonanie;

5) że ta okoliczność, iż sąd pokoju postanowił w sentencji swego wyroku uznać umowę za rozwiązaną, wbrew mniemaniu sądu okręgowego, nie może mieć żadnego wpływu na ustalenie właściwości sądu w niniejszej sprawie, albowiem o właściwości sądu ze względu, na cenę powództwa stanowi nie osnowa zaskarżonego wyroku pierwszej instancji, lecz sama cena powództwa; motyw zaś sądu, że sam powód postawił żądanie rozwiązania umowy, a przeto żądanie to nie może być pominięte przy określeniu ceny powództwa, nie odpiera uwagi skarżącego, zaznaczonej w protokule posiedzenia sądu okręgowego, że żądanie to było postawione ewentualnie, a nie bezwarunkowo, zwłaszcza, iż sąd nie ustalił, żeby ono stanowiło samoistną część powództwa, obejmującą jakąkolwiek korzyść odrębną od żądania zwrotu 1000 Mk. tytułem podwójnego zadatku;

6) że przeto ostateczny wniosek sądu okręgowego o wartości powództwa ponad 1000 Mk., nie jest usprawiedliwiony ustalonymi w wyroku przesłankami natury faktycznej, a przeto zawiera obrazę art. 142 Ust. post. cyw.

Z tych pobudek Sąd Najwyższy decyzją Królewsko-Polskiego Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 9 października 1917 r. z powodu obrazę art. 142 i niewłaściwego zastosowania p. 6 art. 273 Ust. post. cyw. kasuje i sprawę do ponownego osądzenia w innym składzie sędziów temuż Sądowi przesyła.

5.

W sprawie Aleksandra Zychiewicza i Stanisława Samoleja
przeciwko Piotrowi Settmanowi.

Orzeczenie z dnia 18 lutego 1918 r. Przewodniczący—Pierwszy Prezes S. Szrednicki; Sędziowie: J. J. Litauer (referent) i J. Światopełk-Zawadzki, delegowany z Sądu Apelacyjnego; prokurator J. Glass. (Akta Nr. 6 r. 1918).

Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę kasacyjną adwokata przysięgłego Jana Agapowa, obrońcy Aleksandra Zychiewicza i Stanisława Samoleja, na decyzję Król. Pol. Sądu Okręgowego w Sosnowcu z d. 27 listopada 1917 r. w sprawie tychże przeciwko Piotrowi Settmanowi — w przedmiocie zabezpieczenia powództwa.

Po wysłuchaniu wniosków prokuratora, zważywszy:

1) że na skutek skargi incydentalnej interwenienta Henryka Prywera sąd okręgowy uchylił decyzję sądu pokoju w Sosnowcu z d. 10 lipca 1917 r. w przedmiocie zabezpieczenia powództwa, wytoczonego przez Aleksandra Zychiewicza i Stanisława Samoleja przeciwko Piotrowi Settmanowi o zasądzenie $\frac{2}{3}$ czystego dochodu z eksploatacji węgla na kopalni „Fryderyka“;

2) że od powyższej decyzji sądu okręgowego Zychiewicz i Samolej odwołali się w drodze kasacji do Sądu Najwyższego na tej podstawie, że Prywer, wobec niezapadnięcia postanowienia sądu w przedmiocie dopuszczenia zgłoszonej przezeń interwencji po stronie pozwanego Settmanna, jest osobą obcą sprawie i przeto nie miał prawa do zaskarżenia decyzji sądu pokoju;

3) że w myśl art. 185 i 792 Ust. post. cyw. w związku z art. 5 Przepisów przechodnich (z r. 1917) do tejże ustawy, skargi kasacyjne dopuszczalne są tylko na wyroki lub na takie decyzje instancji apelacyjnej, które kończą i zamykają postępowanie w sprawie, wyniesionej przed sąd pierwszej instancji, i z tego powodu mogą być przyrównane do wyroków; a przeto skargi kasacyjne na decyzje w przedmiocie zabezpieczenia powództwa nie są dopuszczalne;

4) że wobec powyższego, aczkolwiek — zgodnie ze słusznym wywozem skarżących — postanowienie sądu w przedmiocie zgłoszonej interwencji jest w myśl art. 664 Ust. post. cyw. niezbędne w każdym wypadku, to jednak Sąd Najwyższy nie jest w możności wejść w rozpoznanie, o ile w danym razie nastąpiło istotne pogwałcenie rzeczzonego przepisu, albowiem decyzja sądu okręgowego, jako dotycząca zabezpieczenia powództwa, nie ulega zaskarżeniu w drodze kasacji, i przeto skarga Zychiewicza i Samoleja na tę decyzję nie może być poczytywana za skargę kasacyjną, ulegającą rozpoznaniu w drodze art. 186 Ust. post. cyw.

Z tych pobudek Sąd Najwyższy skargę Aleksandra Zychiewicza i Stanisława Salomeja bez rozpoznania pozostawia.

6.

W sprawie Maksa Meisnera przeciwko Dawidowi-Eljaszowi Bernsteinowi.

Orzeczenie z dnia 18 marca 1918 r. Przewodniczący—Pierwszy Prezes S. Szrednicki; Sędziowie: J. J. Litauer (referent) i J. Brzeziński; prokurator J. Glass. (Akta Nr. 31 r. 1918).

Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę kasacyjną adwokata przysięgłego Łazarza Bromsa, obrońcy Maksa Meisnera, na wyrok Król. Pol. Sądu Okręgowego w Warszawie z d. 27 listopada 1917 r. w sprawie przeciwko Dawidowi Eljaszowi Bernsteinowi o 369 rub. 74 kop.

Po wysłuchaniu wniosków prokuratora, zważywszy:

1) że Maks Meisner wytoczył w 1912 r. przed b. sąd handlowy w Warszawie przeciwko spadkobiercom Tobiasza Bernsteina powództwo o 369 rub. 74 kop. za towar, dostarczony Bernsteinowi w r. 1904, poczem w 1917 roku sprawa przeszła do Król. Pol. sądu pokoju, który powództwo co do Pessy Hindy Bernsteinowej pozostawił bez rozpoznania, a co do Dawida Eljasza Bernsteina oddalił, następnie zaś na skutek apelacji tego ostatniego do sądu okręgowego w Warszawie, który rzeczoną apelację pozostawił bez skutku;

2) że w skardze kasacyjnej na wyrok sądu okręgowego Meisner zarzuca sądowi obrazę art. 129 i 339 Ust. post. cyw., polegającą, zdaniem jego: a) na niedostatecznie ścisłym ujęciu zeznań świadków; b) na pozostawieniu bez rozważenia przedłożonych przez niego dowodów, a mianowicie księgi podręcznej, zwanej „klade“, oraz powołanej w skardze apelacyjnej okoliczności, iż w domu skarżącego zdarzył się pożar, przy którym kwity Bernsteina z odbioru towaru zaginęły;

3) że jednak zarzuty powyższe nie zasługują na uwzględnienie, pierwszy dlatego, że w myśl art. 186 w związku z art. 102 Ust. post. cyw. ocena zeznań świadków przez sąd wyrokujący, jako ściągająca się do istoty sprawy, nie ulega sprawdzeniu w drodze kasacji, — drugi dlatego, że — jak widać z osnowy zaskarżonego wyroku — sąd miał na względzie wszystkie przedłożone przez powoda dokumenty i okoliczności sprawy, do poddania zaś każdego z przytoczonych przez skarżącego punktów oddzielnemu rozważaniu nie był w myśl art. 142 Ust. post. cyw. obowiązany, skoro wyrok swój oparł na powodach, dostatecznie tenże usprawiedliwiających, tembardziej, iż — wbrew zdaniu skarżącego — ani księga podręczna „klade“ nie mogłaby stanowić dowodu przeciwko pozwanemu (art. 8—12 Kod. Handl.), ani ogólnikowe powołanie się jego w skardze apelacyjnej na pożar bez przedłożenia sądowi stanowczego w tej mierze wniosku, jak tego wymaga art. 374 Ust. post. cyw. (w danym wypadku w związku z art. 1348, p. 4 Kod. cyw.), nie mogło odnieść skutku;

4) że wobec powyższego skarga Meisnera nie zawiera istotnych otworów kasacyjnych, któreby wzruszały moc zaskarżonego wyroku sądu okręgowego.

Z tych pobudek Sąd Najwyższy skargę kasacyjną Maksa Meisnera oddala.

7.

W sprawie Mścisława Żakowskiego
przeciwko Moszkowi Hanowerowi.

Orzeczenie z dnia 18 marca 1918 r. Przewodniczący—Pierwszy Prezes S. Szrednicki; Sędziowie: J. J. Litauer i J. Brzeziński (referent); prokurator: J. Glass. (Akta Nr. 18 r. 1917).

Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę kasacyjną adwokata przysięgłego Antoniego Zarzyckiego, obrońcy Mścisława Żakowskiego, na wyrok P. K. Sądu Okręgowego w Radomiu z dn. 13 września 1917 r. w sprawie przeciwko Moszkowi Hanowerowi o 250 rub.

Po wysłuchaniu wniosków prokuratora, zważywszy:

że Mścisław Żakowski wytoczył powództwo przed sąd pokoju w Radomiu przeciwko Moszkowi Hanower w rubli 300 za mleko, wybrane z majątku Wrzeszczowa w maju 1915 r.; że na dowód powołał świadka, który został zbadany, poczem sąd pokoju zasądził powodowi rubli 250; że pozwany założył apelację, w której powoływał się na wyrok sądu pokoju IV okręgu obwodu radomskiego z dnia 12 lipca 1916 roku, umarzającą sprawę o na-

leżność za mleko, wytoczoną przez Żakowskiego przeciwko Moszkowi Hanower i innym osobom, a nadto powołał się na świadków co do zaspokojenia należności; że b. trybunał sądowy w Radomiu 19 lipca 1917 r. postanowił wezwać powoda do osobistego stawiennictwa, celem wyjaśnienia żądania skargi i termin wyznaczył na 13 września t. r.; że w terminie tym powód nie stawił się, pozwany żądał osądzenia sprawy, sąd powództwo oddalił, z powołaniem się na art. 145² Ust. post. cyw.; że w skardze kasacyjnej powód Żakowski żąda uchylecia wyroku sądu okręgowego z powodu obrazy art. 81 i 145² Ust. post. cyw.; że skarżący w wywodzie o obrazie art. 81 przytacza, że pozwany Hanower w pierwszej instancji i w skardze apelacyjnej wniósł ekscepcję litis pendentes z powodu jakoby toczącego się wyżej wzmiankowanego drugiego procesu i że trybunał ekscepcji tej wcale nie rozpoznał, lecz zarzut ten nie może powodować uchylecia wyroku już dla tego, że ekscepcja została wniesiona przez pozwanego, jej zatem nierozpoznanie prawom powoda bynajmniej nie ubliża; że natomiast, w myśl słusznego wyvodu skarżącego, art. 145² Ust. post. cyw., na którym sąd okręgowy oparł przeważnie wyrok, znajduje zastosowanie istotnie tylko przy postępowaniu w pierwszej instancji, a nie w apelacyjnej, co okazuje się z samego zamieszczenia tego artykułu w oddziale o wyrokach zaocznych i opozycji, o których w instancji apelacyjnej nie może być mowy; że jeżeli sąd stawiennictwo strony uznał za niezbędne dla wyjaśnienia pewnych okoliczności sprawy, mógł wydać decyzję nakazującą stawiennictwo na podstawie art. 81¹ Ust. post. cyw., upoważniającego sąd do zażądania od stron poparcia i wyjaśnienia żądań dowodami, ale w takim razie obowiązany był wskazać, jakie okoliczności wymagają poparcia dowodami i jakimi mianowicie, oraz wyznaczyć termin do przedstawienia dowodów, a po upływie bezskutecznym tego terminu, dopiero sprawę stanowczo rozpoznać, że postąpiwszy wbrew temu i wyciągawszy z niestawiennictwa powoda nieprzychylnie dla niego skutki, sąd okręgowy mylnie zastosował art. 145² i obraził istotną myśl art. 82¹ Ust. post. cyw., a przeto wyrok jego nie może być pozostawiony w swej mocy;

Z tych pobudek Sąd Najwyższy wyrok Król. Pol. Sądu Okręgowego w Radomiu z dnia 13 września 1917 r., z powodu niewłaściwego zastosowania art. 145² i obrazy art. 82¹ Ust. post. cyw. kasuje i sprawę do ponownego osądzenia temuż Sądowi w innym składzie sędziów odsyła.

8.

W sprawie Marjanny Lipińskiej przeciwko
Katarzynie Dębskiej i innym.

Orzeczenie z dnia 18 marca 1918 r. Przewodniczący—Pierwszy Prezes S. Szrednicki; Sędziowie: J. J. Litauer (referent) i J. Brzeziński; prokurator J. Glass. (Akta Nr. 21 r. 1917).

Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę kasacyjną adwokata przysięgłego Tadeusza Bielskiego, obrońcy Katarzyny Dębskiej, na wyrok b. Sądu Powiatowego w Opocznie z dnia 31 sierpnia 1917 r. w sprawie z powództwa Marjanny Lipińskiej przeciwko Dębskiej i innym.

Po wysłuchaniu wniosków prokuratora, zważywszy:

1) że wyrokiem z dnia 31 sierpnia 1917 r., zapadłym na skutek apelacji Stanisława i Katarzyny Dębskiej od wyroku sądu pokoju w Przysusze i zaskarżonym obecnie w drodze kasacji przez Katarzynę Dębską, sąd powiatowy zasądził od niej na rzecz powódki Marjanny Lipińskiej 150 rub. na tej zasadzie, że powódka zapłaciła za Jana Miśkowskiego, spadkodawcę obu stron, około 250 rubli, tytułem rat, należnych Bankowi włościańskiemu z użytkowanej przez nią osady Miśkowskiego, — obronę zaś pozwanej, że powódka użytkowanie osady miała pod obowiązkiem opłacenia rat bankowych, oddalił, jako niczem nie udowodnioną, jak również nie uwzględnił obrony pozwanej, że wobec prawomocnie przeprowadzonego działu spadku po Miśkowskim, powództwo niniejsze jest spóźnione, na tej zasadzie, że majątek i długi spadkowe przechodzą na dziedziców i po przeprowadzeniu działów;

2) że podniesiony w skardze kasacyjnej na powyższy wyrok sądu powiatowego zarzut obrazy art. 887 Kod. cyw. przez przyjęcie powództwa Lipińskiej, będącego właściwie skargą o poprawienie działu spadkowego, podczas gdy powódce mogłaby służyć tylko skarga o zerwanie działu z powodu pokrzywdzenia o jedną czwartą część, jest bezzasadny już wobec wyraźnej esnowy art. 887, który, oprócz skargi o zerwanie działów, dopuszcza skargę o uzupełnienie tychże w razie wykrycia pominiętego przedmiotu spadkowego; nadto artykuł ten, według literalnego brzmienia swego, dotyczy działu dodatkowego aktywów spadku, gdy tymczasem w danym wypadku chodzi o obowiązek płacenia długów spadku w myśl art. 870 Kod. cyw.;

3) że natomiast, wobec niespornego w sprawie faktu, że Miśkowski pozostawił trzy spadkobierczynie, skarżąca słusznie zarzuca sądowi powiatowemu, iż, ustalwszy fakt zapłacenia przez powódkę ogółem 250 rubli, nie miał zasady do zasądzenia od skarżącej sumy 150 rub., — albowiem ta ostatnia istotnie stanowi trzecią część nie sumy 250 rubli, a sumy 450 rubli, że przeto wyrok zaskarżony zawiera oczywistą sprzeczność, a tem samem obrażę art. 142 Ust. post. cyw.;

4) że w myśl art. 608 Kod. cyw. użytkownik obowiązany jest podczas swego użytkowania ponosić wszelkie ciężary coroczne majątku, jak podatki i inne, które uważać się zwykło za ciężary przychodów, skoro zaś raty, przypadające Bankowi włościańskiemu, obejmują w części dług w kapitale, w części zaś procenta od nieumorzonej reszty długu (art. 120 Ust. Banku włośc., wyd. 1912 r.), które uważać należy za ciężary przychodów, przeto pomienione raty w tej ostatniej części obowiązują użytkownika, o ile nie zachodzi przeciwna umowa;

5) że wobec powyższego zarzut skarżącej, iż sąd powiatowy dopuścił się obrazy art. 366 (właściwie art. 81) Ust. post. cyw., zwalniając powódkę od dowodu na ten fakt, jako użytkowanie jej wolne było od obowiązku opłacania rat Bankowi włościańskiemu, zasługuje na uwzględnienie o tyle, że sąd powiatowy, nie zaprzeczywszy twierdzeniu pozwanej w jej skardze apelacyjnej na wyrok sądu pokoju, iż powódka korzystała z osady w charakterze użytkowniczkii, nie miał zasady wkładać na pozwaną, wbrew art. 81 Ust. post. cyw., w całej rozciągłości obowiązku udowodnienia, że powódka otrzymała użytkowanie pod obowiązkiem opłacania rat bankowych, albowiem w myśl rzeczonego artykułu w związku z art. 608 Kod. cyw., powódka przedewszystkiem winna była złożyć dowód, jaka mianowicie kwota w pomienionych ratach stanowiła dług w kapitale, obciążający nie użytkownika, lecz właściciela resp. jego spadkobierców;

6) że ze względu na stwierdzoną powyżej obrazę art. 81 i 142 Ust. post. cyw., zaskarżony wyrok sądu powiatowego, o ile dotyczy Katarzyny Dębskiej, nie może być pozostawiony w swej mocy.

Z tych pobudek Sąd Najwyższy wyrok b. Sądu Powiatowego w Opocznie z dnia 31 sierpnia 1917 roku o ile dotyczy Katarzyny Dębskiej, z powodu obrazy art. 81 i 142 Ust. post. cyw. kasuje i sprawę do teje Dębskiej Sądowi Okręgowemu w Radomiu do ponownego osądzenia przesyła.

9.

W sprawie Walerego Chojnowskiego przeciwko Stanisławowi Michalskiemu.

Orzeczenie z dnia 22 kwietnia 1918 r. Przewodniczący—Pierwszy Prezes S. Szrednicki; sędziowie: J. J. Litauer (referent) i J. Brzeziński; prokurator J. Glass. (Akta Nr. 32 r. 1918).

Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę kasacyjną adwokata przysięgłego Stefana Kobylńskiego, obrońcy Walerego Chojnowskiego, na wyrok Król. Pol. Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 3 listopada 1917 r. w sprawie przeciwko Stanisławowi Michalskiemu o 1080 Mk.

Po wysłuchaniu wniosków prokuratora, zważywszy:

1) że sąd okręgowy, wyrokując w drugiej instancji, powództwo Walerego Chojnowskiego przeciwko Stanisławowi Michalskiemu o 1080 Mk. za drzewo, wybrane z jego tartaku przez wojsko niemieckie na pobudowanie dwóch mostów na terytorjum pozwanego, oddalił, jako przedwczesne, na tej zasadzie, iż powód oświadczył gotowość zwrotu w naturze drzewa z jednego mostu już rozebranego i wcale nie kwestjonował możliwości takiegoż zwrotu drzewa z drugiego mostu, jeszcze nie rozebranego;

2) że wniesiona przez powoda Chojnowskiego skarga kasacyjna na powyższy wyrok sądu okręgowego zasługuje na uwzględnienie, — albowiem dla odparcia powództwa o zwrot wartości zabranego drzewa nie jest wystarczającym ani oświadczenie pozwanego o gotowości zwrotu drzewa w naturze, ani też niezakwestjonowanie możliwości jego zwrotu; przeciwnie w myśl art. 1379 Kod. cyw., to jest przepisu, przez sam sąd okręgowy powołanego, w razie nienależnego otrzymania rzeczy niezbędnym jest zwrot jej faktyczny w naturze, albo przynajmniej zaofiarowanie tego zwrotu w drodze prawem przepisanej (art. 1264 Kod. cyw.), a przeto sprzeczny z takim rozumieniem art. 1379 wniosek sądu musi powodować uchylenie zaskarżonego wyroku.

3) że nadto co do drzewa z rozebranego mostu między stronami sporną była ilość tegoż drzewa, a więc już z tego względu oświadczenie pozwanego o gotowości zwrotu wskazanej przezeń ilości, bez przeprowadzenia zaofiarowanego przez powoda dowodu ze świadków na stwierdzenie rzeczywistej ilości drzewa, nie mogło być wystarczającym; tymczasem sąd zaofiarowanie to pozostawił bez rozważenia, czem — według słusznej uwagi skarżącego — dopuścił się obrazy art. 129 Ust. post. cyw.

Z tych pobudek Sąd Najwyższy wyrok Król. Pol. Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 3 listopada 1917 r. z powodu obrazy art. 1379 Kod. cyw. i art. 129 Ust. post. cyw. kasuje i sprawę do ponownego osądzenia w innym składzie sędziów temuż Sądowi odsyła.

10.

W sprawie Józefa Pelczyńskiego i innych o dział majątku
pozostałego po Franciszku Pelczyńskim.

*Orzeczenie z dnia 6 maja 1918 r. Przewodniczący—Pierwszy
Prezes S. Szrednicki; sędziowie: J. J. Litauer (referent) i J.
Brzeziński; prokurator J. Glass. (Akta Nr. 48 r. 1918).*

Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę kasacyjną adwokata przysięgłego Jana Wigury, obrońcy Józefa Pelczyńskiego, Stanisława Pelczyńskiego i spadkobierców Józefa Pelczyńskiej, na wyrok b. Trybunału Sądowego w Radomiu z dnia 9 sierpnia 1917 r. w sprawie o dział majątku pozostałego po Franciszku Pelczyńskim.

Po wysłuchaniu wniosków prokuratora, zważywszy:

1) że Rozalja Szostek i Katarzyna Popławska, córki i spadkobierczynie zmarłego w roku 1915 Franciszka Pelczyńskiego, wystąpiły przeciwko rodzeństwu Pelczyńskim o uznanie działu, dokonanego przez ojca za życia w r. 1896 za krzywdzący je więcej, niż o $\frac{1}{4}$ część, i o przeprowadzenie nowego działu majątku, pozostałego po ojcu, i b. trybunał sądowy w Radomiu, wyrokując w drugiej instancji, uwzględnił powództwo i postanowił nowy podział majątku spadkowego, w tem odmienny od poprzedniego, iż spłaty pieniężne na rzecz powódek od pozwanych, którzy otrzymali osadę spadkową w naturze, podwyższone zostały o 677 rub. 50 kop., t. j. do 977 rub. 50 kop. dla każdej;

2) że w skardze kasacyjnej na powyższy wyrok pozwani Pelczyńscy zarzucają trybunałowi obrazę art. 129 Ust. post. cyw. głównie przez pominięcie tej okoliczności, iż powódki jeszcze za życia ojca pokwitowały pozwanych z odbioru wyznaczonego im udziału spadkowego, a tem samem dział, dokonany przez ojca, zaakceptowały, — lecz zarzut ten nie zasługuje na uwzględnienie, albowiem z treści art. 1340 Kod. cyw. a contrario wynika, że potwierdzenie lub dobrowolne wykonanie darowizny (a więc w myśl art. 1076 i działu, dopełnionego przez wstępnego w formie darowizny,) przez następców darującego pociąga za sobą zrzeczenie się z ich strony wszelkich zarzutów, przeciwko tejże darowiznie wtedy tylko, gdy miało miejsce już po zgonie darującego;

3) że nie jest też usprawiedliwiony zarzut obrazy art. 1079 Kod. cyw., przez przyjęcie w zaskarżonym wyroku szacunku osady spadkowej według obecnej (t. j. w epoce śmierci Franciszka Pelczyńskiego) jej wartości a nie tej, jaka miała miejsce w chwili działu przed 20 laty, — ponieważ z istoty działów, dopełnianych przez wstępnych za życia, jako aktów darowizny (art. 1076), w zestawieniu z osnową art. 922 Kod. cyw., dotyczącego zmniejszenia darowizny w razie przekroczenia części rozrządzałnej, wynika, że dla spraw-

dzenia, czy nie zachodzi bądź przekroczenie części zarządalnej, bądź przekrzywdzenie, należy szacować majątek, podzielony przez wstępno, według jego wartości w chwili otwarcia spadku przy uwzględnieniu oczywiście jego stanu w chwili działu;

4) że natomiast słusznym okazuje się zarzut skarżących, skierowany przeciwko wnioskowi trybunału co do określenia spłat pieniężnych dla powódek, na podstawie wartości całej masy spadkowej bez obliczenia $\frac{1}{4}$ części rozrządzalnej, — ponieważ b. trybunał istotnie, wbrew art. 142 Ust. post. cyw., nie uzasadnił pomienionego wniosku swego, nie można bowiem uznać za uzasadnienie stwierdzenia ogólnikowego, iż Pelczyński działu dopełnił „z części nierozrządzalnej”: znaczenie tego rozporządzenia należało wyjaśnić na podstawie rozbioru treści aktu działowego, czego trybunał atoli zaniedbał;

5) że przeto zaskarżony wyrok b. trybunału sądowego, o ile chodzi o ustalenie wysokości spłat dla powódek, nie może być utrzymany w swej mocy z powodu obrazy art. 142 Ust. post. cyw.

Z tych pobudek Sąd Najwyższy wyrok b. Trybunału Sądowego w Radomiu w części, dotyczącej określenia wysokości spłat pieniężnych dla powódek, z powodu obrazy art. 142 Ust. post. cyw. kasuje i sprawę do ponownego osądzenia w tej części Sądowi Okręgowemu w Radomiu przesyła, co do reszty skargę kasacyjną Pelczyńskich oddała.

11.

W sprawie Frajdli Fiszman przeciwko
Lejzorowi Wajsbordowi i Ickowi Fiszmanowi.

*Orzeczenie z dnia 21 maja 1918 r. Przewodniczący—Pierwszy:
Prezes S. Szrednicki; sędziowie: J. J. Litauer i J. Brzeziński
(referent); prokurator: J. Glass. (Akta Nr. 61 r. 1918).*

Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę kasacyjną adwokata przysięgłego Kazimierza Wereszczyńskiego, obrońcy Frajdli Fiszman, na decyzję Sądu Okręgowego w Radomiu z dnia 25 stycznia 1918 r. w sprawie przeciwko Lejzorowi Wajsbordowi i Ickowi Fiszmanowi o wyłączenie ruchomości z pod zajęcia.

Po wysłuchaniu wniosków prokuratora, zważywszy:

1) że Frajdla Fiszman wytoczyła przed sąd pokoju w Radomiu powództwo przeciwko Lejzorowi Wajsbordowi i mężowi swojemu Ickowi Fiszmanowi z żądaniem uznania ruchomości, zajętych za dług Fiszmana przez Wajsborda, własnością nieletnich jej dzieci, Razi-Dwojry i Moszka-Jankla Fiszmanów, i wyłączenia tych ruchomości od zajęcia i sprzedaży; że sąd pokoju, uwzględniając obronę pozwanego, że powódka nie ma prawa występować w imieniu swych dzieci, sprawę umorzył, a sąd okręgowy w Radomiu decyzję sądu pokoju zatwierdził, poczem powódka wniosła skargę kasacyjną, zarzucając w niej obrazę art. 341, 342 i 348 Kod. cyw.;

2) że z ustalonego przez sąd okręgowy przedmiotu sprawy wynika, iż między interesami dzieci i ojca zachodzi sprzeczność natury formalnej, a mianowicie do sprawy, wytoczonej w interesie dzieci, w wykonaniu art. 1092 Ust.



post. cyw. ojciec pozwany zostaje łącznie z wierzycielem, który jest właściwą stroną przeciwną w stosunku do dzieci;

3) że ze względu na powyższe okoliczności sprawy rozstrzygnięciu ulega pytanie: czy w razie czasowej przeszkody natury formalnej w zarządzie interesami dzieci małoletnich ze strony ojca prawne zastępstwo dzieci należy do matki, czy też winno być włożone na inną osobę, przez radę rodzinną lub sąd ad hoc wyznaczoną;

4) że w myśl art. 337 Kod. cyw. polskiego, w czasie pożycia małżeńskiego oboje rodzice sprawują władzę rodzicielską, a tylko w razie różności zdań, zdanie i wola ojca przeważa; lecz ani ten przepis, ani żaden inny nie stanowi, aby w razie czasowej przeszkody w wykonaniu atrybutów władzy rodzicielskiej ze strony ojca, tem samem zawieszona była możliwość wykonywania tych atrybutów przez matkę; że również żaden przepis nie określa, kto i przez kogo ma być powoływany do reprezentowania w takich wypadkach interesu dzieci w zastępstwie ojca; że — jak wypowiedział prawodawca w powodach do Kodeksu cywilnego polskiego — „zarządzenie majątkiem dzieci należy do obowiązku rodziców, bo za życia ich niema opieki, któraby się majątkiem nieletnich trudniła, rodzice nie mogą nawet od tych obowiązków wy mówić się, tak jak wogóle od obowiązków rodzicielskich“. (Dyar. Sejmu z roku 1825, do art. 341, str. 149); że wobec tego, za najbardziej naturalne i celowe uznać należy, aby w czynnościach, czy to osoby dziecka, czy majątku jego dotyczących, reprezentowała je najbliższa mu wspólnością i znajomością interesów osoba, współwykonawczyni władzy rodzicielskiej, matka;

5) że wniosek taki potwierdza w pewnym stopniu i osnowa art. 68 Kod. cyw. pol. w myśl którego, jeżeli ojciec zaginął, dozór nad dziećmi mieć będzie matka, która też używa wszelkich praw męża co do wychowania dzieci i zarządzania ich majątkiem;

6) że wobec tych danych powołanie matki do prowizorycznego reprezentowania interesów dzieci w zastępstwie ojca, wyłączonego z powodu przeszkody formalnej, wypływa niewątpliwie z ogólnego ducha prawa, którym sądy w myśl art. 9 Ust. post. cyw., przy rozstrzyganiu spraw kierować się winny w razie braku lub niedokładności prawa, a przeto Sąd Najwyższy dochodzi do wniosku, iż w myśl art. 337 Kod. cyw. w razie czasowej przeszkody natury formalnej w reprezentowaniu dzieci przez ojca, zastępstwo prawne dzieci należy do matki, gdy zaś sąd okręgowy wydał decyzję sprzeczną z takim rozumieniem rzeczy, tem samem dopuścił się obrazy art. 337 Kod. cyw. p., i decyzja ta ulega uchyleniu;

7) że powołane w zaskarżonej decyzji sądu okręgowego art. 341 i 348 Kod. cyw. pol. bynajmniej nie mogą wzruszyć powyższego wniosku, ponieważ art. 341 stanowi tylko, iż w czasie małżeństwa ojciec jest rządcą majątku dzieci i zastępuje ich w czynnościach cywilnych, przepis ten jednak oczywiście nie stosuje się tam, gdzie zachodzi przeszkoda w wykonaniu tych czynności przez ojca i nie orzeka nic o zastępstwie ojca w tym wypadku, art. zaś 348 mówi o ustanowieniu opieki w wypadkach trwałego ustania działalności ojca, ale nie o prowizorycznem zastępstwie, a tem bardziej o załatwieniu pojedynczej czynności w razie przeszkody formalnej ze strony ojca;

8) że powołany w decyzji zaskarżonej sądu okręgowego wyrok sądu kasacyjnego francuskiego z 10 czerwca 1885 roku, gdyby nawet obejmował w sobie orzeczenie, niezgodne z wyłożonym wyżej poglądem, również nie mógłby mieć wpływu na zdanie Sądu Najwyższego w sprawie obecnej, ponieważ we Francji obowiązuje w przedmiocie sprawowania władzy rodzi-

cielskiej przepis zupełnie odmienny od art. 337 Kod. cyw. p., a mianowicie: art. 373 Kod. cyw. franc. orzekający, iż ojciec sam, a więc bez udziału matki, wykonywa władzę rodzicielską nad dziećmi podczas małżeństwa;

9) że niezależnie od powyższego, zarzut co do nieprawidłowego wystąpienia matki mógłby stawiać tylko mąż jej i ojciec dzieci, ale nie trzeci, który do takiego zarzutu nie jest legitymowany, jak to wypływa z przepisów prawa dotyczących analogicznych wypadków, naprzykład z art. 188 Kod. cyw. pol. i art. 1125 Kod. cyw. franc.;

10) że chociaż sąd okręgowy w motywach decyzji zaznaczył jeszcze, iż Frajdla Fiszman, żądając wyłączenia ruchomości, których właścicielami mają być jej dzieci, nie może wytaczać powództwa w imieniu własnym, ten motyw jednak nie może ocalić zaskarżonej decyzji, jakkolwiek bowiem nie w komparcji powództwa, to przecie w konkluzji, stanowiącej istotę powództwa i w samej jego osnowie, dzieci zostały wyraźnie wymienione.

Z tych pobudek Sąd Najwyższy decyzję Królewsko-Polskiego Sądu Okręgowego w Radomiu z dnia 25 stycznia 1918 r. z powodu obrazy art. 337 Kod. cyw. polskiego, kasuje i sprawę temuż Sądowi celem ponownego rozpoznania w innym składzie sędziów odsyła.

12.

W sprawie Berka Bramsohna przeciwko Franciszkowi Truszkowskiemu.

*Orzeczenie z dnia 21 maja 1918 r. Przewodniczący pierwszy
prezes S. Szrednicki; sędziowie: J. J. Litauer (referent) i J.
Brzeziński; prokurator: J. Glass. (Akta Nr. 70 r. 1918).*

Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę kasacyjną adwokata przysięgłego Aleksandra Johna, obrońcy Berka Bramsohna, na wyrok Królewsko-Polskiego Sądu Okręgowego w Łomży z d. 21 grudnia 1917 r. w sprawie przeciwko Franciszkowi Truszkowskiemu o 255 rubli.

Po wysłuchaniu głosu obrońcy skarżącego i wniosków prokuratora, zważywszy:

1) że sąd okręgowy w Łomży, wyrokujący w drugiej instancji, uchylił wyrok sądu pokoju w sprawie z powództwa Berka Bramsohna przeciwko Franciszkowi Truszkowskiemu o 255 rub. i powództwo Bramsohna oddalił;

2) że w skardze kasacyjnej na rzeczony wyrok sądu okręgowego Bramsohn na pierwszym miejscu podnosi zarzut obrazy art. 331 Ust. post. cyw., powołując się na to, że sąd nie uwzględnił prośby jego obrońcy o odroczenie rozprawy celem zaznajomienia się z treścią nowych dokumentów, złożonych przez pozwanego na posiedzeniu sądu, do których odparcia obrońca nie był na razie przygotowany;

3) że aczkolwiek w myśl art. 75 Ust. post. cyw. odroczenie rozprawy w sądzie pokoju, a zatem i w odwoławczym sądzie okręgowym (art. 169¹) na żądanie jednej ze stron może być dozwolone jedynie w wypadkach wyjątkowych, jednak w myśl art. 331 tejże Ustawy (mającego zastosowanie

i w sądach pokoju na mocy art. 80), za taki wypadek wyjątkowy uważać należy złożenie przez jedną ze stron na samym posiedzeniu sądu nowych dowodów, w którym to wypadku sąd na żądanie strony przeciwnej, nieprzygotowanej na razie do odparcia złożonych dowodów, winien odroczyć rozprawę, chybaby ze względu na ich istotę lub na okoliczności sprawy nie uznał za właściwe żądaniu temu zadość uczynić, lecz w takim razie obowiązany jest uzasadnić odmowę odroczenia; przeciwna wykładnia art. 331 nie jest dopuszczalna, dawałaby bowiem pole zupełnej dowolności ze strony sądu, czego prawodawca bynajmniej nie miał na myśli, pragnąc tylko zapobiedz niepotrzebnej zwłoce, nie zaś tamować stronom lub ich obrońcom należyte i wszechstronne zbadanie sprawy w ciągu pewnego, choćby najkrótszego czasu;

4) że, stosując wyżej wyłożoną istotną myśl art. 331 Ust. post. cyw. do niniejszej sprawy, uznać należy, iż pozostawiając bez uwzględnienia prośbę obrońcy powoda o odroczenie rozprawy pomimo złożenia przez pozwanego na posiedzeniu 21 grudnia 1917 r. nowych dowodów, sąd okręgowy obowiązany był odmową swą uzasadnić; nie uczyniwszy zaś tego i wydawszy na tem samym posiedzeniu wyrok nieprzychylny dla pozwanego, oparty na pomienionych dowodach, sąd — jak słusznie zarzuca skarżący — dopuścił się obrazy art. 331, przez co wyrok swój pozbawił mocy prawnej;

Z tych pobudek, nie wchodząc w rozbiór innych zarzutów, przytoczonych w skardze kasacyjnej, Sąd Najwyższy wyrok Król. Pol. Sądu Okręgowego w Łomży z d. 21 grudnia 1917 r. z powodu obrazy art. 331 Ust. post. cyw. kasuje i sprawę do ponownego osądzenia w innym składzie sędziów temuż Sądowi odsyła.

13.

W sprawie Jana Kwapisza przeciwko Józefowi Szczepańskiemu.

Orzeczenie z dnia 3 czerwca 1918 r. Przewodniczący—pierwszy prezes S. Szrednicki; sędziowie: J. J. Litauer (referent) i J. Brzeziński; prokurator: J. Glass. (Akta Nr. 75 r. 1918).

Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę kasacyjną adwokata przysięgłego Władysława Piechowskiego, obrońcy Jana Kwapisza, na wyrok Król. Pol. Sądu Okręgowego w Łowiczu z d. 30 października 1917 r. w sprawie przeciwko Józefowi Szczepańskiemu o spłatę spadkową.

Po wysłuchaniu wniosków prokuratora, zważywszy:¹)

1) że Józef Kwapisz, jako spadkobierca Konrada Kornatowskiego, po którym pozostała osada włościańska, wystąpił w d. 18 sierpnia 1917 r. do b. sądu gminnego w Nowem Mieście przeciwko Józefowi Szczepańskiemu, jako obcemu nabywcy praw spadkowych do osady od Michała Dąbrowskiego, jednego z współspadkobierców po Kornatowskim, o wykup tych praw na podstawie art. 841 Kod. cyw., i że przed terminem, wyznaczonym na dzień 13 września 1917 r. do osądzenia sprawy, a mianowicie 10 września tegoż roku Szczepański nabyte od Dąbrowskiego prawa ustąpił Józefie Kwaśniew-

1) Wnioski — patrz Załącznik str. 55.

skiej, będącej również spadkobierczynią Kornatowskiego, która wzięła udział w sprawie, żądając oddalenia powództwa Kwapisza;

2) że na skutek apelacji, założonej przez Kwaśniewską od przychylnego dla powoda wyroku sądu gminnego, sąd okręgowy w Łowiczu powództwo Kwapisza oddalił na tej zasadzie, że Kwaśniewska, posiadając takie samo prawo do odkupu praw spadkowych, co i Kwapisz, urzeczywistniła spłatę wcześniej od Kwapisza, przez to cel art. 841 Kod. cyw. — usunięcie obcego nabywcy — został osiągnięty; na ten zaś wyrok sądu okręgowego obrońca Kwapisza znosi skargę kasacyjną, twierdząc, że Kwapisz, wytoczywszy akcję o spłatę, nabył wyłączne prawo do spłaty, którego nie może być pozbawiony następnie przez innego współspadkobiercę;

3) że wobec wyluszczonej w zaskarżonym wyroku i w skardze kasacyjnej wręcz rozbieżnych ze sobą poglądów, z których pierwszy przyznaje prawo spłaty temu spadkobiercy, który ją faktycznie pierwszy skutecznił, z wyłączeniem tego, który wcześniej wytoczył akcję o spłatę, drugi zaś chce prawo spłaty przyznać temu, który pierwszy akcję wytoczył z wyłączeniem tego, który faktycznie dokonał spłaty po wytoczeniu akcji, wynika pytanie: jak należy urządzić stosunek między współspadkobiercami, jeżeli w razie wytoczenia przez jednego z nich akcji o spłatę trzeciego nabywcy praw spadkowych, inni również zechcą skorzystać z prawa spłaty, w art. 841 Kod. cyw. nadanego każdemu spadkobiercy oddzielnie i wszystkim razem?

4) że — jak to już w roku 1865 wyjaśnił IX Departament Senatu (zbiór Kapuścińskiego Nr. 630) — z chwilą wystąpienia o spłatę spadkobierca zyskuje prawo nabyte, któremu żadne akty następne ubliżyć nie mogą, inaczej bowiem rozporządzenie art. 841 byłoby nader łatwym do obejścia; wywód ten, który Sąd Najwyższy podziela, tem uzupełnić należy, że według ustalonej zasady procesu cywilnego, wyrok sądowy posiada charakter deklaracyjny, a nie atrybutywny, czyli że nie nadaje żadnych praw, lecz tylko je stwierdza; wobec czego skutki wyroku, przyznającego spadkobiercy prawo spłaty, cofają się do chwili wyniesienia skargi powodowej, i stąd właściwie wynika, że z chwilą wystąpienia o spłatę obcego nabywcy schedy spadkowej spadkobierca już tem samem zyskuje prawo nabyte do spłaty, którego żadne akty następne, a więc ani dalsze akcje o spłatę, ani retrocesja lub też cesja na rzecz jednego ze spadkobierców wzruszyć nie mogą;

5) że jednak nie należy rozumieć, ażeby prawo nabyte spadkobiercy, który pierwszy wystąpił o spłatę, miało charakter wyłączności, dopóki bowiem nie zapadł wyrok, ostatecznie przyznający na rzecz spadkobiercy prawo do spłaty zaoferowanej obcemu nabywcy ceny przelewu, wyłączność taka nie byłaby usprawiedliwiona treścią art. 841, który w zasadzie nadaje wszystkim spadkobiercom jednakoże prawo do spłaty, bez określenia jakiegokolwiek terminu do wystąpienia o spłatę;

6) że na podstawie powyższych przesłanek należy przyjść do wniosku, iż z chwilą wytoczenia akcji o spłatę przez jednego z współspadkobierców pozostali nie mają już prawa do dokonania spłaty (czy to w drodze umowy dobrowolnej, czy to w drodze sądowej) wyłącznie na swoją rzecz, a mogą tylko prawo to realizować łącznie z tym, który pierwszy o spłatę wystąpił;

7) że aczkolwiek przeto pogląd, wyluszczonej w skardze kasacyjnej, nie może być uznany za słuszny, w równej mierze nie może się ostać i wręcz rozbieżny z nim pogląd, przyjęty za podstawę zaskarżonego wyroku, a prze-

to wyrok ten, jako oparty na wykładni, niezgodnej z wyżej wyłożoną istotną myślą art. 841 Kod. cyw., ulega uchyleniu;

8) że, niezależnie od tego, Sąd Najwyższy, zwracając sprawę do poprzedniego osądzenia, zmuszony jest wytknąć, acz niezaznaczone w skardze kasacyjnej, lecz nader istotne pogwałcenie przepisu art. 128² Ust. post. cyw., wbrew któremu nie został określony oddzielną decyzją sądu charakter udziału Kwaśniewskiej w sprawie, w następstwie czego nastąpiło oczywiste utożsamienie jej roli z rolą pozwanego Szczepańskiego, któremu wbrew art. 164 tejże Ustawy skarga apelacyjna Kwaśniewskiej nie została doręczona i który nadto wbrew art. 171 w drugiej instancji wcale nie został wezwany;

Z tych pobudek Sąd Najwyższy wyrok Król. Pol. Sądu Okręgowego w Łowiczu z d. 30 października 1917 r. z powodu obrazy art. 841 Kod. cyw. i art. 128², 164 i 171 Ust. post. cyw. kasuje i sprawę do poprzedniego osądzenia Król. Pol. Sądowi Okręgowemu w Warszawie p r z e s y ł a.

14.

W sprawie Władysława Siejki i Karola Króla przeciwko Wiktorji Kawalec.

Orzeczenie z dnia 3 czerwca 1918 r. Przewodniczący—pierwszy prezes S. Szrednicki; sędziowie: J. J. Litauer i J. Brzeziński (referent); prokurator: J. Glass. (Akta Nr. 84 r. 1918).

Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę kasacyjną adwokata przysięgłego Romana Szczawińskiego, obrońcy Władysława Siejki i Karola Króla na wyrok Król. Pol. Sądu Okręgowego w Radomiu z d. 18 stycznia 1918 roku w sprawie przeciwko Wiktorji Kawalec o zniesienie budynków.

Po wysłuchaniu wniosków prokuratora, zważywszy:

1) że Wiktorja Kawalec w dniu 18 czerwca 1917 r. wniosła podanie do sądu pokoju w Staszowie przeciwko Władysławowi Siejka, Karolowi Królówi i innym o zobowiązanie ich do zniesienia budynków, które po komasacji gruntów we wsi Rytwianach okazały się stojącymi na jej gruncie; pozwani bronili się, między innymi, tem, że wartość domu Siejki wynosi 2,000 rub., Króla 1,000 rub.; sąd pokoju po wysłuchaniu świadków żądanie Kawalcowej uwzględnił; w apelacji pozwani żądali umorzenia sprawy z powodu niekompetencji sądu pokoju lub też oddalenia powództwa; sąd okręgowy Radomski wyrok sądu pokoju zatwierdził; w skardze kasacyjnej pozwani zarzucają obrazę art. 81, 129, 142 p. 4, 186 p. 3, 1489 i 29 p. 2 Ust. post. cyw.;

2) że przedmiotem sprawy obecnej, wbrew twierdzeniu skarżących, nie jest akcja o przywrócenie zakłóconego posiadania (czyli tak zwana akcja posesoryjna) ponieważ w sprawie nie jest ustalony, ani nawet zarzucony fakt samowolnego zakłócenia posiadania;

3) że właściwy przedmiot sprawy stanowi żądanie usunięcia budynków pozwanych, czyli spór dotyczący nieruchomości, taki zaś spór i przedtem (art. 1489 Ust. post. cyw.) i obecnie (po d. 1 września 1917 r.) ulega rozpoznaniu sądów pokoju tylko w jednym, oprócz zakłóconego posiadania,

wypadku, a mianowicie jeżeli żądanie zniesienia budynków wynika z umowy i nie przenosi pod względem wartości przedmiotu powództwa sumy określonej w przepisach o właściwości sądów pokoju;

4) że pozwani w konkluzji skargi apelacyjnej na wyrok sądu pokoju prosili o umorzenie sprawy, jako nieulegającej kompetencji sądów pokojowych; że sąd okręgowy próśby tej nie rozpoznał i nawet wzmianki o niej w wyroku nie uczynił; że w ten sposób sąd dopuścił się obrazy art. 142 Ust. post. cyw.;

Z tych pobudek, nie wchodząc w rozbiór innych zasad skargi kasacyjnej, Sąd Najwyższy wyrok Król. Pol. Sądu Okręgowego w Radomiu z dnia 18 stycznia 1918 r. z powodu obrazy art. 142 Ust. post. cyw. kasuje i sprawę do ponownego osądzenia w innym składzie sędziów temuż Sądowi odsyła.

15.

W sprawie Dawida Cymblera i Natana Hercygera
przeciwko Aronowi Gringraz.

Orzeczenie z dnia 15 czerwca 1918 r. Przewodniczący—pierwszy prezes S. Szrednicki; sędziowie: J. J. Litauer i J. Brzeziński (referent); prokurator: J. Glass. (Akta Nr. 82 r. 1918).

Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę kasacyjną adw. przys. Romana Pruszyńskiego, obrońcy Dawida Cymblera i Natana Hercygera, na wyrok K. P. Sądu Okręgowego w Piotrkowie z dnia 9 listopada 1917 r. w sprawie z Aronem Gringraz o rubli 200.

Po wysłuchaniu głosu obrońcy skarżących i wniosków prokuratora, zważywszy:

1) że Aron Symcha Gringraz do protokołu sądu pokoju w Łazach z dnia 23 czerwca 1917 r. zadyktował powództwo przeciwko Dawidowi Cymblerowi oraz Berkowi i Wolfowi Hercygerom z żądaniem solidarnego zasądzenia od nich 200 rubli na mocy weksłu daty 6 maja 1912 r.; że pozwani na dowód zaspokojenia weksłu złożyli pismo bez daty, opatrzone nazwą „pokwitowanie“, podpisane przez A. S. Gringraza i L. Gelbarta; że sąd pokoju w Łazach powództwo oddalił; że w rozpoznaniu apelacji Gringraza sąd okręgowy w Piotrkowie wyrok sądu pokoju odnośnie do Wolfa i Berka Hercygerów zatwierdził, zaś od Dawida Cymblera zasądził powodowi rubli 200; że na wyrok sądu okręgowego adwokat przysięgły Roman Pruszyński, wniósł skargę kasacyjną z plenipotencji Dawida Cymblera i stawającego w drugiej instancji w charakterze trzeciej osoby, Natana Hercygera oraz jako syndyk upadłości Wolfa i Berka Hercygerów;

2) że jak widać z powyższego, adwokat przysięgły Pruszyński wniósł skargę kasacyjną właściwie w potrójnym charakterze, a mianowicie: 1) jako syndyk masy upadłości pozwanych Wolfa i Berka Hercygerów, 2) jako pełnomocnik pozwanego Dawida Cymblera i 3) jako pełnomocnik stawającego po raz pierwszy w sądzie okręgowym Natana Hercygera, żądającego do-

puszczenia go do udziału w sprawie w charakterze osoby trzeciej, w imieniu którego oświadczył, że jest on obecnie właścicielem weksłu spornego;

3) że, lubo w zasadzie występowanie dwóch lub więcej osób łącznie, a nawet za pośrednictwem jednego pełnomocnika jest dozwolone (art. 15 i nast. Ust. post. cyw.), przecież zasada ta dotyczy jedynie wypadków, w których rola tych osób w procesie jest jednakową i interesy ich znajdują się w zupełnej zgodności;

4) że w danym wypadku interesy pozwanych Dawida Cymblera oraz Wolfa i Berka Hercygerów, a dziś właściwie masy ich upadłości, nie są jednakowe, ponieważ powództwo Gringraza co do Cymblera zostało przyjęte, a co do Wolfa i Berka Hercygerów zostało oddalone;

5) że Natan Hercyger zgłosił się do sprawy jako interwenient, przy czym ani nie wytoczył oddzielnego powództwa w myśl art. 665 i 80 Ust. post. cyw., ani nie oświadczył, z którą ze stron łączy się, jego więc stanowisko procesowe nie jest wyjaśnione, z jego przytoczenia zaś, iż jest właścicielem weksłu, wynika, że ma interes odrębny, a w każdym razie nie stoi po stronie pozwanych;

6) że w takim stanie rzeczy wniesienie łączne skargi kasacyjnej w imieniu powyższych osób należy uznać za niedopuszczalne, wskutek czego skarga ta ulegać rozpoznaniu nie może;

Z tych pobudek Sąd Najwyższy skargę kasacyjną adwokata przysięgłego Romana Pruszyńskiego pozostawia bez rozpoznania.

16.

W sprawie Marjanny Flis o unieważnienie licytacji.

Orzeczenie z dnia 15 czerwca 1918 r. Przewodniczący—prezes S. Szrednicki; sędziowie: J. J. Litauer, (referent) i J. Brzeziński; prokurator: J. Glass. (Akta Nr. 90 r. 1918).

Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę kasacyjną adw. przys. Marjana Jarosławskiego, obrońcy Marjanny Flis, na decyzję K. P. Sądu Okręgowego w Lublinie z d. 26 listopada 1917 r. w sprawie o unieważnienie licytacji.

Po wysłuchaniu wniosków prokuratora, zważywszy:

1) że Józef Woch, nabywszy na licytacji, odbytej 10 maja 1917 r. w drodze działów przy b. trybunale sądowym w Lublinie, jako zjeździe sędziów pokoju, osadę włościańską, pozostałą po Stanisławie Próchniaku, w dniu 24 maja tegoż roku wniósł do prezesa trybunału sądowego, jako prezesa zjazdu, podanie o zatwierdzenie licytacji, a Marjana Flisowa, spadkobierczyni Próchniaka, równocześnie wniosła do trybunału sądowego skargę na pomienioną licytację;

2) że sąd okręgowy w Lublinie, który wszedł w miejsce trybunału sądowego, skargę Flisowej pozostawił bez skutku, jako spóźnioną wobec terminu siedmiodniowego, przepisanego w art. 1180 Ust. post. cyw. i od decyzji tej Flisowa odwołała się w drodze kasacji do Sądu Najwyższego, dowodząc, że skarga na licytację wniesioną została w terminie właściwym;

3) że w myśl art. 1134 i 1164 Ust. post. cyw. wszelkie skargi, dotyczące licytacji dokonywanych przy zjeździe sędziów pokoju (a więc i przy zastępującym zjazd trybunał sądowy, a obecnie sądzie okręgowym), winny być zanoszone do prezesa zjazdu (resp. trybunału sądowego i sądu okręgowego), z kolei zaś decyzje prezesa winny być skarżone do zjazdu (resp. trybunału sądowego i sądu okręgowego);

4) że przeto Flisowa ze skargą swą na licytację osady spadkowej winna była się zwrócić do prezesa trybunału sądowego, jako prezesa zjazdu sędziów pokoju (tak, jak uczynił nowonabywca Woch, wnosząc do tegoż prezesa podanie o zatwierdzenie licytacji), trybunał sądowy zaś i następnie sąd okręgowy miały prawo sprawę tę wziąć pod swe rozpoznanie w charakterze drugiej instancji dopiero ze skargi jednej ze stron na decyzję prezesa trybunału lub sądu;

5) że postąpiwszy wbrew wyżej wyłożonemu porządkowi prawnemu, trybunał sądowy, a następnie sąd okręgowy dopuścił się obrazy zasadniczych przepisów art. 11 i 12 Ust. post. cyw., skutkiem czego zarówno zapadła w dniu 27 listopada 1917 r. decyzja sądu okręgowego, jak i całe postępowanie trybunału sądowego i sądu okręgowego w tej sprawie ulegają uchyleniu z wszelkimi następstwami;

Z tych pobudek, nie wchodząc w rozbiór zarzutów, podniesionych w skardze kasacyjnej, Sąd Najwyższy zaskarżoną decyzję Król. Pol. Sądu Okręgowego w Lublinie z d. 26 listopada 1917 r. uchylił a i całe postępowanie ze skargi Marjanny Flisowej o unieważnienie licytacji w b. Trybunał Sądowym i Król. Pol. Sądzie Okręgowym w Lublinie znosi.

17.

W sprawie Nomy Librozen przeciwko Aleksandrowi Janowskiemu.

Orzeczenie z dnia 17 lipca 1918 r. Przewodniczący — sędzia J. J. Litauer. (referent); sędziowie: J. Brzeziński, O. Fedorowicz; prokurator: J. Glass. (Akta Nr. 135 r. 1918).

Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę kasacyjną adwokata przysięgłego Aleksandra Stawskiego, obrońcy Nomy Librozen i innych, na wyrok Król. Pol. Sąd Okręgowy w Warszawie z d. 1—5 marca 1918 r. w sprawie z Aleksandrem Jankowskim o 1080 marek.

Po wysłuchaniu głosu obrońcy powoda i wniosków prokuratora¹⁾, zważywszy:

1) że sąd pokoju 25 okręgu m. Warszawy zasądził na rzecz Aleksandra Janowskiego od spadkobierców Ajzyka Librozena, Czesławy Rozenmanowej i wdowy Heleny Librozenowej, osobiście i jako opiekunki czworga dzieci małoletnich niepodzielnie 1080 Mk. tytułem procentu od kapitału 30,000 rub., ulokowanego na hipotecę nieruchomości spadkowej, i sąd okręgowy w Warszawie wyrok sądu pokoju zatwierdził, a na ten wyrok sądu okręgowego obrońca pozwanych wniosł skargę kasacyjną, żądając uchylenia go w całej rozciągłości;

¹⁾ Wnioski — patrz Załącznik Nr. 56.

2) że zarzut skarżącego, jakoby sąd okręgowy, odmawiając uzupełnienia wyroku pierwszej instancji przez zastrzeżenie odpowiedzialności małoletnich w granicach spadku, dopuścił się obrazy art. 802 Kod. cyw., nie jest uzasadniony, ponieważ w sentencji pomienionego wyroku wyraźnie zostało zaznaczone, że małoletni skazani są w charakterze „sukcesorów” Librozena, a więc — jak słusznie uznał sąd okręgowy — małoletni spadkobiercy z samego prawa w myśl art. 438 Kod. cyw. odpowiadają za długi spadkowe z dobrodziejstwem inwentarza;

3) że natomiast na uwzględnienie zasługuje zarzut obrazy art. 129 Ust. post. cyw. przez odmowę zbadania świadków, powołanych przez Rozenmanową dla stwierdzenia, że sklep stanowił własność jej męża (a nie spadkodawcy), a to celem odparcia twierdzenia powoda, iż Rozenmanowa, pomimo zrzeczenia się spadku, w rzeczywistości skorzystała z niego, objawszy sklep, pozostały po zmarłym ojcu, — albowiem — jak słusznie przytacza skarżący — jedną z podstawowych zasad procesu stanowi równość stron (art. 81, 129, 339 i 366 Ust. post. cyw.), z tą zaś nie licuje pozbawienie jednej strony możliwości przedstawienia przeciwdowodu na obalenie dowodu, dostarczonego przez drugą stronę, w szczególności zaś odmowa wysłuchania świadków jednej strony, gdy dla wyjaśnienia pewnej okoliczności dopuszczony został dowód ze świadków, wskazanych przez drugą stronę;

4) że słuszny jest również zarzut niewłaściwego zastosowania art. 1221 p. 1 Kod. cyw. przez skazanie spadkobierców Librozena na niepodzielne zapłacenie długu spadkowego, — albowiem w myśl wyraźnego przepisu art. 1220 spadkobiercy obowiązani są do uiszczenia długu spadkowego jedynie w stosunku do swego udziału w spadku, art. zaś 1221 p. 1, czyniący jakoby wyjątek od zasady podanej w art. 1220, w rzeczywistości atoli nie będący wyjątkiem od zasady podziału uiszczenia między spadkobiercami, ma to znaczenie, że — jak to zresztą wyraźnie opiewa art. 1221 — wierzyciel hipoteczny może poszukiwać całości należnej sumy od jednego spadkobiercy, któremu przypadła w udziale nieruchomości spadkowa, obciążona długiem hipotecznym (art. 873 Kod. cyw.), taki jednak wypadek w niniejszej sprawie nie zachodzi;

5) że wobec oczywistej — jak z powyższego wynika — obrazy przez sąd okręgowy art. 81 i 129 Ust. post. cyw. i art. 1220 Kod. cyw. zaskarżony wyrok w częściach, dotkniętych rzeczoną obrazą prawa, nie może być utrzymany w swej mocy, że natomiast do uchylenia wyroku, o ile dotyczy ono zasądzenia w zasadzie sumy 1080 Mk., w skardze kasacyjnej nie przytoczono żadnych powodów, a zatem w tej części skarga nie może być przyjęta;

Z tych pobudek Sąd Najwyższy wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 1—5 marca 1918 r. w części co do Czesławy Rozenmanowej z powodu obrazy art. 81 i 129 Ust. post. cyw., jak również w części co do uznania niepodzielności zasądzonej sumy między pozwanymi z powodu obrazy art. 1220 Kod. cyw., kasuje i sprawę do ponownego osądzenia w tych częściach temuż Sądowi w innym składzie sędziów odsyła; co do reszty skargę kasacyjną Nomy Librozen, działającej osobiście i w imieniu małoletnich dzieci, oddala.

W sprawie Józefa Blumela przeciwko małż. Różyckim i innym.

Orzeczenie z dnia 20 sierpnia 1918 r. Przewodniczący sędzia J. J. Litauer; sędziowie: O. Federowicz, (referent) i F. Ochimowski; podprokurator: B. Pohorecki. (Akta Nr. 152 r. 1918).

Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę kasacyjną adwokata przysięgłego Stanisława Kuczyńskiego, obrońcy Józefa Blumela, na wyrok Król. Pol. Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 12—27 listopada 1918 r. w sprawie przeciwko Stanisławowi i Anieli małż. Różyckim i Mateuszowi i Katarzynie Kosackim o 1953 korony.

Po wysłuchaniu wniosków podprokuratora, zważywszy:

1) że wszystkie przepisy, dotyczące zanoszenia do Sądu Najwyższego skarg kasacyjnych, zamieszczone są zarówno w księdze 1, jak i w tytule II-gim księgi II-giej Ustawy postępowania cywilnego, w dziale o uchyleniu wyroków, a nie w dziale o apelacji, skąd wynika, że i czynności, polegające na przyjęciu skarg kasacyjnych i doręczeniu odpisów tych skarg, są w rozumieniu Ustawy czynnościami, wchodzącymi nie w zakres postępowania apelacyjnego, lecz w zakres postępowania kasacyjnego;

2) że wobec tego, aczkolwiek czynności powyższe dla dogodności stron zlecone są przez Ustawę sądowi drugiej instancji, to jednak przy wykonywaniu ich winny być zachowane przepisy o zastępstwie stron w postępowaniu kasacyjnym, a więc nie może być uwzględnione zastępstwo stron przez takie osoby, które prawa zastępstwa w postępowaniu tem nie mają, bądź dlatego, że prawo to nie zostało nadane im przez stronę, bądź dlatego, że wogóle im na mocy obowiązujących przepisów nie służy;

3) że z powyższego wynika, iż adwokat przysięgły, upoważniony przez stronę do prowadzenia sprawy tylko w drugiej instancji, nie jest upoważniony do zastępstwa w postępowaniu kasacyjnym, t. j. w Sądzie Najwyższym, i że wobec tego doręczenie mu odpisu skargi kasacyjnej strony przeciwnej uznać należy za niezgodne z prawem;

4) że w sprawie niniejszej odpis skargi kasacyjnej Józefa Blumela na wyrok sądu apelacyjnego w Lublinie, doręczony został adwokatowi przysięgłemu Gołembierskiemu, który, według protokołu posiedzenia sądu apelacyjnego z dnia 12 listopada 1917 r., upoważniony został ustnie przez pozwanych małżonków Różyckich i małżonków Kosackich do prowadzenia ich sprawy z Józefem Blumel tylko w drugiej instancji, a tem samem nie był upoważniony do przyjęcia odpisu skargi kasacyjnej, wskutek czego uważać należy, że odpis skargi kasacyjnej Józefa Blumela, wbrew art. 801 i 758 Ust. post. cyw., pozwanym małżonkom Różyckim i małżonkom Kosackim wcale do ręki nie został.

Z tych pobudek Sąd Najwyższy postanawia: akta sprawy wraz ze skargą kasacyjną zwrócić Sądowi Apelacyjnemu w Lublinie dla doręczenia odpisów skargi kasacyjnej pozwanym małżonkom Różyckim i małżonkom Kosackim.

19.

W sprawie Michała Długosza i innych
przeciwko Magistratowi m. st. Warszawy.

Orzeczenie z dnia 20 sierpnia 1918 r. Przewodniczący i referent sędzia J. J. Litauer; sędziowie: O. Fedorowicz i F. Ochimowski; podprokurator: B. Pohorecki. (Akta Nr. 137 r. 1918).

Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę kasacyjną adwokata przysięgłego Ludomira Taraszkiewicza, obrońcy Michała, Wincentego i Józefa Długoszków, na wyrok b. Izby Sądowej w Warszawie z dnia 16 marca 1915 r. w sprawie przeciwko Magistratowi m. st. Warszawy o 6000 rub.

Po wysłuchaniu głosu obrońcy Magistratu i wniosków podprokuratora, zważywszy:

1) że b. izba sądowa Warszawska oddaliła powództwo Michała, Wincentego i Józefa Długoszków przeciwko kuratorowi spadku wakującego po ks. Antoniemu Rogowskim, na którego miejsce następnie wszedł Magistrat m. Warszawy, jako legatarjusz ogólny tegoż ks. Rogowskiego, o uznanie, że zapis sumy 6000 rubli w testamencie tego ostatniego na rzecz ich matki, zmarłej przed testatorem, przeszedł na ich, powodów, rzecz;

2) że w skardze kasacyjnej na powyższy wyrok Długoszowie, nie przecząc, że zapis ks. Rogowskiego na rzecz ich matki upadł z mocy art. 1039 Kod. cyw., zarzucają b. izbie sądowej najprzód obrazę art. 1340 Kod. cyw., przez oddalenie ich obrony, opartej na potwierdzeniu zapisu *quaestionis* po zgonie ks. Rogowskiego, przez jego spadkobierczynię prawną Joannę-Nepomucenę Tomasową;

3) że aczkolwiek — zgodnie z wywodem skarżącego (przyjętym zresztą *implicite* i w zaskarżonym wyroku), — zasada, wyrażona w art. 1340 Kod. cyw., co do potwierdzenia darowizn między żyjącymi może mieć zastosowanie przez analogję do rozporządzeń testamentowych, jak również szczodroblewości, to jednak nie może ona wogóle mieć zastosowania w tych wypadkach, gdy akty szczodroblewości uważać należy za nieistniejące w rozumieniu samego prawa, a takimi są właśnie: darowizna na rzecz osoby, nie istniejącej w chwili zeznania aktu darowizny, lub zapis na rzecz osoby, nie istniejącej w chwili zgonu testatora (art. 906 Kod. cyw.), potwierdzenie bowiem z samej istoty swej możliwe jest tylko w stosunku do tego, co rzeczywiście istniało;

4) że zgodnie z takim rozumieniem rzeczy do rozporządzenia testamentowego, w myśl art. 1039 Kod. cyw. upadłego na skutek wcześniejszego zejścia obdarowanego przed testatorem, a zatem ze stanowiska prawnego nie istniejącego, zasada potwierdzenia szczodroblewości po zgonie testatora przez jego spadkobierców nie ma zastosowania, i dlatego — wbrew zdaniu skarżących, — izba sądowa nie dopuściła się obrazy art. 1340 Kod. cyw., w ostatecznym wniosku oddalając obronę ich, opartą na potwierdzeniu zapisu, uczynionego ich matce, przez spadkobierczynię prawną testatora ks. Rogowskiego;

5) że bezzasadnym jest również następny zarzut obrazy art. 4 Ust. post. cyw. przez niewłaściwe jakoby uznanie za jedynie powołaną do otrzymania sumy, będącej przedmiotem sporu, instytucji kościelnej w sprawie nie ucze-

stniczącej, — skoro bowiem izba na podstawie własnych oświadczeń powodów ustaliła, że ks. Rogowski w testamencie swym ustanowił ogólnego legatarjusza w osobie instytucji kościelnej i że prawomocnym wyrokiem b. sądu okręgowego Warszawskiego spór powodów przeciwko tej części testamentu został oddalony, to usprawiedliwionym jest w zupełności wniosek izby, że upadek zapisu szczególnego Anny Długoszowej idzie na korzyść legatarjusza ogólnego — instytucji kościelnej, chociażby ona w sprawie obecnej nie uczestniczyła, a nie na korzyść spadkobierców prawnych;

Z tych pobudek Sąd Najwyższy, nie upatrując w zaskarżonym wyroku b. Izby Sądowej żadnej obrazy prawa, na mocy art. 793 Ust. post. cyw., skargę kasacyjną Michała, Wincentego i Józefa Długoszków oddala i wkłada na nich kosztą postępowania kasacyjnego.

20.

W sprawie Jana Gustowskiego przeciwko małż. Wysockim.

Orzeczenie z dnia 20 sierpnia 1918 r. Przewodniczący i referent sędzia J. J. Litauer; sędziowie: O. Federowicz, i F. Ochimowski; podprokurator: B. Pohorecki. (Akta Nr. 132 r. 1918).

Sąd Najwyższy wysłuchał skargę kasacyjną adwokata przysięgłego Jana Urbańskiego, obrońcy Jana Gustowskiego, na wyrok Król. Pol. Sądu Okręgowego we Włocławku z dnia 21 lutego 1918 r., w sprawie z Michałem i Józefą małż. Wysockimi o 437 mar. 50 fen. i eksmisję.

Po wysłuchaniu wniosków podprokuratora, zważywszy:

1) że zapadły w sprawie niniejszej wyrok sądu okręgowego we Włocławku ogłoszony został w dniu 21 lutego 1918 r., a przeto w myśl art. 191 i 192 p. 1 Ust. post. cyw. termin do złożenia skargi kasacyjnej upływał w dniu 21 kwietnia, z powodu zaś przypadającej w tym dniu niedzieli upłynął w dniu 22 kwietnia 1918 r.;

2) że z obliczenia tego wynika, iż skarga kasacyjna, złożona przez obrońcę Jana Gustowskiego w dniu 30 kwietnia 1918 r., podana została już po upływie terminu prawem przepisanego, a przeto, przyjąwszy skargę i skierowawszy ją do Sądu Najwyższego, sąd okręgowy postąpił niezgodnie z art. 189 i 164² Ust. post. cyw.;

3) że — wbrew mniemaniu sądu okręgowego, widocznemu z decyzji w przedmiocie przyjęcia skargi kasacyjnej, — termin do zaskarżenia wyroków sądów pokojowych, liczy się od dnia ogłoszenia sentencji, a nie od dnia wygotowania powodów wyroku do odczytania przez strony, przepisy bowiem, zawarte w art. 704 i 714 Ust. post. cyw., nie mają zastosowania w sądach pokojowych;

4) że wobec powyższych danych skarga kasacyjna obrońcy Gustowskiego, jako spóźniona, nie może być przyjęta przez Sąd Najwyższy do rozpoznania;

Z tych pobudek Sąd Najwyższy skargę kasacyjną obrońcy Jana Gustowskiego, adw. przys. Jana Urbańskiego, pozostawia bez rozpoznania.

21.

W sprawie Władysława Jeżewskiego
przeciwko Stanisławowi Zdanowskiemu.

Orzeczenie z dnia 20 sierpnia 1918 r. Przewodniczący i referent—sędzia J. J. Litauer; sędziowie: O. Federowicz i F. Ochimowski; podprokurator: B. Pohorecki. (Akta Nr. 106 r. 1918).

Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę kasacyjną adwokata przysięgłego Czesława Białaszewicza, obrońcy Władysława Jeżewskiego, na wyrok Król. Pol. Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 29 stycznia 1918 r. w sprawie zé Stanisławem Zdanowskim o 1000 rubli.

Po wysłuchaniu wniosków podprokuratora, zważywszy:

1) że sąd pokoju XIII okręgu m. Warszawy skazał Władysława Jeżewskiego i czterech innych pozwanych na solidarne zapłacenie powodowi Stanisławowi Zdanowskiemu 1000 rub. z tytułu ich solidarnego poręczenia za Feliksa Przeździeckiego, jako wystawcę wekslu na zlecenie Zdanowskiego, i że od wyroku tego zaapelował tylko Jeżewski, żądając uznania poręczenia za zwyczajne i tem samem ograniczenia zasądzonej sumy do $\frac{1}{6}$ części, stosownie do liczby poręczycieli, ale sąd okręgowy w Warszawie — wyrokiem z dn. 29 stycznia 1918 r. apelację oddalił, uznawszy poręczenie za solidarne, na ten zaś wyrok Jeżewski zanosi skargę kasacyjną;

2) że zarzut skarżącego, jakoby sąd okręgowy dokument, do którego przywiązane jest poręczenie *quaestionis*, uznał za weksel wbrew zgodnemu oświadczeniu stron, iż dokument ten jest zwykłą kartą ręczną, i przez to dopuścił się obrazy art. 129, 131, 339, 706 i 711 Ust. post. cyw., jest zupełnie bezzasadny, będąc wręcz niezgodnym z rzeczywistością, tak iż sam skarżący nie wskazuje żadnego aktu procesowego, któryby podobne oświadczenie zawierał, innych zaś zarzutów przeciwko uznaniu dokumentu za weksel skarżący nie przytacza;

3) że w tym stanie rzeczy zarzut obrazy przez sąd okręgowy art. 140, 141 i 142 Kod. handl. nie zasługuje na uwzględnienie, skoro bowiem skarżący nie przeczy ustaleniu sądu, że zobowiązanie jego miało charakter poręczenia, tem samem poręczenie to, przywiązane do wekslu, w myśl art. 142 Kod. handl. — zgodnie z słusznym wnioskiem sądu — uważać należy za solidarne nawet bez wyraźnej wzmianki o solidarności;

4) że zarzut obrazy art. 409 Ust. post. cyw., przez odrzucenie dowodu ze świadków na stwierdzenie warunkowego charakteru poręczenia, nie zasługuje również na uwzględnienie, — albowiem właśnie w myśl powołanego przez skarżącego przepisu prawa dowód ze świadków nie może być stawiony przeciwko osnowie zobowiązania, wyrażonego na piśmie, wobec czego sąd okręgowy, nie dopuściwszy dowodu ze świadków, w ostatecznym wniosku nie postąpił wbrew prawu;

Z tych pobudek i na mocy art. 186 Ust. post. cyw. Sąd Najwyższy skargę kasacyjną Władysława Jeżewskiego oddala

22.

W sprawie Jana Kielbasińskiego przeciwko
Towarzystwu krzewienia wiedzy handlowej w Kutnie i innym.

*Orzeczenie z dnia 20 sierpnia 1918 r. Przewodniczący—sędzia
J. J. Litauer; sędziowie: O. Federowicz (referent) i F. Ochimowski; podprokurator B. Pohorecki. (Akta Nr. 124 r. 1918).*

Sąd Najwyższy wysłuchał skargę kasacyjną adwokata przysięgłego Rudolfa Planera, obrońcy Jana Kielbasińskiego, na wyrok Król. Pol. Sądu Okręgowego we Włocławku z d. 4 lutego 1918 r. w sprawie przeciwko Towarzystwu krzewienia wiedzy handlowej w Kutnie i Hieronimowi Miączyńskiemu o 630 rubli.

Po wysłuchaniu wniosków podprokuratora, zważywszy:

1) że adwokat przysięgły Rudolf Planer, działając w imieniu Jana Kielbasińskiego z mocy substytucji obrońcy sądowego Januszewskiego, wniósł do Sądu Najwyższego skargę kasacyjną na wyrok sądu okręgowego we Włocławku, jako drugiej instancji;

2) że, aczkolwiek na mocy plenipotencji, znajdującej się w aktach sądu pokoju, obrońca sądowy Januszewski upoważniony został przez Kielbasińskiego do zanoszenia w jego imieniu skarg kasacyjnych z prawem substytucji, to jednak, nie będąc adwokatem przysięgłym i przeto nie mając prawa znosić skarg kasacyjnych do Sądu Najwyższego (art. 13 Przep. przech. do Ust. post. cyw.), nie miał prawa przyjmować takiego upoważnienia, a zatem nie mógł przekazać go adwokatowi przysięgłemu, wobec czego dołączona do skargi kasacyjnej substytucja jego na rzecz adwokata przysięgłego Planera pozbawiona jest mocy prawnej;

3) że z powyższego wynika, iż skarga kasacyjna, wniesiona przez adwokata przysięgłego Planera, nie może być przyjęta do rozpoznania przez Sąd Najwyższy, ponieważ adwokat przysięgły Planer nie przedstawił plenipotencji bezpośrednio od Kielbasińskiego do założenia w jego imieniu kasacji.

Z tych pobudek Sąd Najwyższy skargę kasacyjną adw. przys. Rudolfa Planera pozostawia bez rozpoznania.

23.

W sprawie Chaskla-Henocha Klugera i innych
przeciwko Gerszonowi Krenicerowi.

*Orzeczenie z dnia 20 sierpnia 1918 r. Przewodniczący—sędzia
J. J. Litauer; sędziowie: O. Federowicz (referent) i F. Ochimowski; podprokurator: B. Pohorecki. (Akta Nr. 108 r. 1918).*

Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę kasacyjną adwokata przysięgłego Edwarda Filipkowskiego, obrońcy Chaskla-Henocha Klugera i Michela-Chila

Erlicha na wyrok Król. Pol. sądu okręgowego w Łodzi z d. 22 lutego 1918 r. w sprawie z Gerszonym Krenicerem o 379 mk. 96 fen.

Po wysłuchaniu wniosków podprokuratora, zważywszy:

1) że Gerszon Krenicer 27 listopada 1917 r. wytoczył powództwo przed sąd pokoju w Łodzi przeciwko Chaskłowi Klugierowi i Michłowi Erlichowi o 379 marek 96 fen. na mocy weksłu, protestowanego 30 sierpnia 1909 roku w związku z pismem pozwanych z d. 26 października 1909 r., zawierającym „solidarne poręczenie za ich indos na spornym wekslu do każdego czasu”; że pozwani bronili się pięcioletniem przedawnieniem, i że sąd okręgowy w Łodzi, na skutek skargi apelacyjnej powoda, wyrok sądu pokoju, oddalający powództwo, uchylił i powództwo to uwzględnił, z kolei zaś pozwani w skardze kasacyjnej żądają uchylenia wyroku sądu okręgowego między innymi z powodu obrazy art. 131 i 142 Ust. post. cyw.;

2) że sąd okręgowy, uznając, iż pismo z d. 26 października 1909 r. zawiera nowe warunki, stwierdzające zamianę pierwotnego zobowiązania wekslowego na cywilne, warunków tych, z obrażą art. 142 Ust. post. cyw., w zażalenie wyroku nie przytoczył i rzeczony wniosek swego żadnym powodem nie uzasadnił, a tem samem pozbawił Sąd Najwyższy możliwości należytej oceny pod tym względem zarzutów skarżącego przeciwko wyrokowi, który przeto nie może być pozostawiony w swej mocy;

3) że oprócz tego słusznie zarzuca skarżący, iż sąd okręgowy obraził art. 131 Ust. post. cyw., zasądzając powodowi odsetki od sumy wekslowej, od procentów i od kosztów protestu, podczas gdy powód w skardze powodowej żądał zasądzenia odsetek tylko od sumy wekslowej.

Z tych pobudek, nie wdając się w rozbiór pozostałych zarzutów skarżącego, Sąd Najwyższy wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi z powodu obrazy art. 131 i 142 Ust. post. cyw. kasuje i sprawę do ponownego osądzenia w innym składzie sędziów temuż Sądowi odsyła.

24.

W sprawie Andrzeja Ruzińskiego przeciwko Antoniemu Kaczmarczykowi.

Orzeczenie z dnia 20 sierpnia 1918 r. Przewodniczący i referent—sędzia J. J. Litauer; sędziowie: O. Federowicz, F. Ochimowski; podprokurator B. Półborecki. (Akta Nr. 105 r. 1918).

Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę kasacyjną adwokata przysięgłego Adama Pajewskiego, obrońcy Andrzeja Ruzińskiego, na wyrok Król. Pol. Sądu Okręgowego w Piotrkowie z dn. 21 grudnia 1917 r. w sprawie przeciwko Antoniemu Kaczmarczykowi o 680 kor. i 20 rubli.

Po wysłuchaniu wniosków podprokuratora, zważywszy:

1) że sąd okręgowy w Piotrkowie, wyrokujący w drugiej instancji, oddalił powództwo Andrzeja Ruzińskiego przeciwko Antoniemu Kaczmarczykowi o zwrot podwójnego zadatku za niedotrzymanie umowy kupna-sprzedaży budynku na rozbiórkę, uznawszy powództwo za przedwczesne z tej

przyczyny, iż powód-nabywca nie zaofiarował pozwanemu-sprzedawcy umówionej ceny i w ten sposób nie postawił go w zwłocę co do wydania budynku, a przeto w myśl art. 1146 i 1590 Kod. cyw. nie ma jeszcze tytułu do żądania odszkodowania za niewydanie budynku w postaci zwrotu podwójnego zadatku;

2) że w skardze kasacyjnej na powyższy wyrok Ruziński słusznie zarzuca sądowi okręgowemu obrazę art. 1590 Kod. cyw., — albowiem, wbrew mniemaniu sądu, między artykułem tym i art. 1146 niema żadnej łączności, a przeto skutki odstąpienia od umowy, przewidziane w art. 1590, nie są bynajmniej uzależnione od postawienia kontrahenta w zwłocę, — nie mówiąc już o tem, że w rozumieniu prawa zaofiarowanie sumy dłużnej nie może uchodzić za akt postawienia w zwłocę (art. 1139 Kod. cyw.);

3) że w myśl art. 1590 Kod. cyw. sąd winien — zgodnie z słusznym wywodem skarżącego — ustalić na podstawie czynów zaskarżonej strony, czy ona istotnie odstąpiła od umowy, skoro zatem sąd okręgowy w sprawie niniejszej ustalił z jednej strony, że pozwany—wedle własnego przyznania—odmówił przyjęcia od powoda umówionej ceny i wydania budynku, z drugiej zaś strony, że powód zgłosił się z pieniędzmi i po odbiór budynku w umówionym terminie, to nie miał zasady oddalenia powództwa jako przedwczesnego tylko dlatego, że powód nie zaofiarował pieniędzy w drodze przewidzianej art. 1257 i nast. Kod. cyw., ponieważ takie zaofiarowanie ma znaczenie uszczerbienia ze strony dłużnika celem zwolnienia się od zobowiązania, podczas, gdy w danym wypadku chodzi nie o zwolnienie się od zobowiązania, lecz o skutki odstąpienia od umowy;

4) że — tym sposobem wyrok sądu okręgowego, jako sprzeczny z istotną myślą art. 1590 Kod. cyw., nie może być pozostawiony w swej mocy.

Z tych pobudek Sąd Najwyższy zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w Piotrkowie z powodu obrazę art. 1590 Kod. cyw. kasuje i sprawę do ponownego osądzenia w innym składzie sędziów temuż sądowi odsyła.

25.

W sprawie Jana Rzęda przeciwko Katarzynie Mucha.

Orzeczenie z dnia 20 sierpnia 1918 r. Przewodniczący i referent—sędzia J. J. Litauer; sędziowie: O. Federowicz, i F. Ochimowski; podprokurator: B. Pohorecki. (Akta Nr. 91 r. 1918).

Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę kasacyjną adwokata przysięgłego Bolesława Tora, obrońcy Jana Rzęda na decyzję Król. Pol. Sądu Okręgowego w Lublinie z d. 28 listopada 1917 r. w sprawie przeciwko Katarzynie Mucha o podział spadku.

Po wysłuchaniu wniosków podprokuratora, zważywszy:

1) że sąd okręgowy w Lublinie, wyrokujący w drugiej instancji, umorzył postępowanie w sprawie z powództwa Jana Rzęda o dział majątku, pozostającego po Stanisławie Rzędzie, na tej zasadzie, że do sprawy nie zostali zapozwani spadkobiercy, którzy ustąpili powodowi swe udziały spadkowe, —

lecz na tę decyzję sądu okręgowego powód Rząd wniósł skargę kasacyjną z tytułu obrazy art. 142, 163, 174, 711 i 745 Ust. post. cyw.;

2) że w myśl art. 54 p. 4 i 257 p. 6 Ust. post. cyw. powód winien w swej skardze stanowczo wyjaśnić, czego mianowicie żąda od pozwanego, w myśl zaś art. 815 Kod. cyw., oraz art. 1761 i 1768 Ust. post. cyw. skarga o dział, wynoszona przez współspadkobiercę lub współwłaściciela, z istoty swej skierowana jest przeciwko tym, którzy pozostają z nim w niepodzielności, ze związku przeto wymienionych artykułów wynika, że — wbrew mniemaniu sądu okręgowego — zapozwanie do sprawy działowej spadkobierców, lub współwłaścicieli, którzy swe prawa do spadku lub współwłasności w całości ustąpili powodowi, a tem samem nie pozostają z nim w niepodzielnem posiadaniu, nietylko nie jest niezbędne, ale nawet jest niedopuszczalne, ponieważ powód nie byłby w możności usprawiedliwić, czego mianowicie żąda od tych, którzy prawa swe mu ustąpili i w których miejsce staje względem pozostałych współspadkobierców (art. 1696, 1697 i 1698 Kod. cyw.);

3) że zdania sądu okręgowego bynajmniej nie wspiera motyw zaskarżonego wyroku, jakoby udział współspadkobierców — cedentów przy formowaniu i ustalaniu masy spadkowej niezbędny był ze względu na ich obowiązek powrotów do masy i osobistą odpowiedzialność za długi spadku, albowiem: a) co do powrotów (art. 843—869 Kod. cyw.), to stanowią one środek do osiągnięcia równości między dziedzicami przy ustalaniu masy spadkowej, który może być realizowany przez pozwanych w skardze działowej względem nabywcy sched spadkowych, bez względu na to, że skarga wytoczona została nie przez osobiście obowiązane do powrotów, lecz przez nabywcę jego praw, a gdyby w szczególnym wypadku zaszła w interesie pozwanych konieczność przypozwania samego zbywcy, natenczas mogliby skorzystać z przepisu art. 653 Ust. post. cyw.; b) co zaś do odpowiedzialności za długi spadku, to względem współspadkobierców nabywca schedy jest obowiązany w działach w tym samym zakresie, w jakim odpowiadałby jego zbywca, względem zaś wierzycieli spadku i zapisobiorców odpowiedzialność wynika nie z udziału w postępowaniu działowym, lecz z faktu przyjęcia spadku;

4) że bezzasadny jest również pogląd sądu okręgowego, jakoby spadkobiercy, którzy ustąpili swe schedy, tylko przez decyzję sądową mogli być usunięci od uczestniczenia w działach, ponieważ żaden przepis prawa materialnego i procesowego podobnej decyzji nie przewiduje, powołany zaś przez sąd art. 1490 Ust. post. cyw. przedmiotu tego wcale nie dotyczy;

5) że aczkolwiek skarżący nie uzasadnia zarzucanej sądowi okręgowemu obrazy tych mianowicie przepisów proceduralnych, które powołał w skardze kasacyjnej, to jednak sąd — jak wynika z powyższego rozbioru — dopuścił się obrazy art. 815 Kod. cyw. i art. 54 Ust. post. cyw., w myśl bowiem tych przepisów prawa spadkobierca, który schedę swą ustąpił w całości powodowi w skardze działowej, nie może być w skardze tej pozwany, a przeto sprzeczna z tem rozumieniem rzeczy decyzja sądu okręgowego, wydana pod mylną nazwą wyroku, nie może być utrzymana w swej mocy.

Z tych pobudek Sąd Najwyższy zaskarżoną decyzję Sądu Okręgowego w Lublinie, wydaną pod nazwą wyroku, z powodu obrazy art. 815 Kod. cyw. i art. 54 Ust. post. cyw. kasuje i sprawę do ponownego osądzenia w innym składzie sędziów temuż Sądowi odsyła.

26.

W sprawie Michała Szklarka przeciwko Józefie Jasiak.

Orzeczenie z dnia 20 sierpnia 1918 r. Przewodniczący—sędzia J. J. Litauer; sędziowie: O. Federowicz (referent) i F. Ochimowski; podprokurator B. Poborecki. (Akta Nr. 147 r. 1918).

Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę kasacyjną adwokata przysięgłego Władysława Iwanowskiego, obrońcy Michała Szklarka, na wyrok Król. Pol. Sądu Okręgowego w Kaliszu z d. 7 marca 1918 r. w sprawie z Józefą Jasiak o 286 mk. 40 fen.

Po wysłuchaniu wniosków podprokuratora,
zważywszy:

1) że Józefa Jasiak wytoczyła przed b. sąd gminny w Dobrej powództwo przeciwko Michałowi Szklarkowi o 286 mk. 40 fen., tytułem zwrotu wynagrodzenia jeometry za czynności, poprzedzające wyniesienie skargi przed cesarsko-niemiecki sąd okręgowy o przywrócenie powódce posiadania gruntu, nieprawnie zajętego przez pozwanego, oraz za czynności przy wykonaniu wyroku cesarsko-niemieckiego sądu okręgowego, i że sąd okręgowy ze skargi apelacyjnej pozwanego na wyrok sądu gminnego, który zasądził od niego na rzecz powódki 186 mk. 40 fen., wyrok ten zatwierdził, a w skardze kasacyjnej pozwany żąda uchylecia wyroku sądu okręgowego z powodu obrazy art. 69, 81, 174, 247, 584, 958 Ust. post. cyw., oraz art. 182, 187, 188 Kod. cyw. pol. i 1382 Kod. Cyw., powódka zaś w odpowiedzi na skargę kasacyjną żąda pozostawienia tej skargi bez rozpoznania;

2) że żądanie powódki pozostawienia skargi kasacyjnej bez rozpoznania nie zasługuje na uwzględnienie, ponieważ, zgodnie z art. 186 Ust. post. cyw., skargi kasacyjne na wyroki sądu okręgowego, jako drugiej instancji, są niedopuszczalne w tych tylko sprawach, w których *cena powództwa*, nie zaś, jak twierdzi powódka, wartość sporu w kasacji, nie przenosi 100 rb., czyli 216 marek, gdy tymczasem w sprawie niniejszej pierwsiastkowa cena powództwa wynosiła 286 marek.

Zważywszy: co do istoty skargi kasacyjnej,

3) że bezzasadny jest zarzut skarżącej, jakoby sąd okręgowy obraził art. 69 i 584 Ust. post. cyw. oraz art. 182, 183, 188 Kod. Cyw. Pol., odrzucając ekscepcję, opartą na braku upoważnienia męża powódki do wytoczenia powództwa,—albowiem w myśl art. 182 Kod. cyw. pol. upoważnienie, a właściwie zezwolenie męża, na prowadzenie przez żonę w sądzie jej własnej sprawy, może być stwierdzone wszelkimi sposobami, byleby zezwolenie było oczywiste, wniosek zaś sądu, że takie właśnie zezwolenie zawiera upoważnienie, wydane powódce przez jej męża, nie ulega sprawdzeniu w drodze kasacji;

4) że nie zasługuje również na uwzględnienie zarzut, iż sąd okręgowy obraził art. 247 Ust. post. cyw., nie rozpoznawszy, czy złożona przez powódkę plenipotencja męża odpowiada warunkom, w artykule tym wskazanym, gdyż plenipotencja ta, stanowiąc w danym wypadku tylko zezwolenie męża na prowadzenie przez żonę w sądach jej własnej sprawy, przepisowi art. 247 Ust. post. cyw. nie podlega;

5) że niemniej bezzasadny jest zarzut, iż sąd okręgowy nie uwzględnił żądania skarżącego, zgłoszonego w skardze apelacyjnej, co do zbadania świadków w celu stwierdzenia niedokładnego wykonania przez jeometrę wyroku cesarsko-niemieckiego sądu okręgowego, ponieważ, jak się okazuje z protokołu posiedzenia sądu okręgowego z dnia 7 marca 1918 r., w związku z wyjaśnieniem sądu na uwagi pozwanego co do treści tegoż protokołu, skarżący żądania co do badania świadków nie popierał;

6) że natomiast słusznie zarzuca skarżący, że sąd okręgowy, ustalając, iż powódka zapłaciła jeometrze za czynności przy wykonaniu wyroku sądu niemieckiego 100 marek i że suma ta nie przechodziła przez księgę pieniężną komornika, nie wziął pod uwagę i wcale nie rozpoznał kwitów komornika, przedstawionych przez skarżącego na dowód, że on wszystkie koszty wykonania wyroku sądu niemieckiego komornikowi zapłacił, przez co sąd okręgowy obraził art. 129 Ust. post. cyw.;

7) że zasługuje również na uwzględnienie zarzut obrazy art. 142 Ust. post. cyw. przez uznanie, iż powódce należy się do zwrotu 40 rb., zapłaconych jeometrze za sporządzony w r. 1916 plan, ponieważ wniosek ten sąd okręgowy uzasadnia jedynie tą okolicznością, iż na owym planie sąd niemiecki oparł swój wyrok, ale nie wyjaśnia, dlaczego mianowicie ta okoliczność skutkuje obowiązkiem zwrotu wyłożonej przez powódkę sumy.

Z tych pobudek, uznając, że ostateczny wniosek sądu co do zasądzenia powódce 100 marek i 40 rb. nie jest dostatecznie usprawiedliwiony, Sąd Najwyższy zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w Kaliszu, z powodu obrazy art. 129 i 142 Ust. post. cyw. kasuje i sprawę do ponownego osądzenia w innym składzie sędziów temuż Sądowi odsyła.

27.

W sprawie C. i K. austriacko-węgierskiego Skarbu Wojskowego przeciwko Towarzystwu Akcyjnemu Kopalń i zakładów hutniczych w Sosnowicach.

Orzeczenie z dnia 12 września 1918 r. Przewodniczący i referent sędzia J. J. Litauer; sędziowie: J. Brzeziński; i O. Federowicz; podprokurator: B. Pohorecki. (Akta Nr. 208 r. 1918).

Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę kasacyjną C. i K. austriacko-węgierskiego skarbu wojskowego na decyzję K. P. sądu apelacyjnego w Lublinie z dnia 18—25 lutego 1918 r., w sprawie ze skargi Towarzystwa akcyjnego kopalń i zakładów hutniczych w Sosnowicach na decyzję wydziału hipotecznego b. Trybunału Sądowego w Piotrkowie z dnia 3 września 1917 r.

Po wysłuchaniu głosów przedstawiciela C. i K. Generalnego Gubernatorstwa w Polsce i obrońców stron oraz wniosków podprokuratora, zważywszy:

1) że mocą decyzji, zapadłych w dniu 3 września 1917 r., w czterech księgach hipotecznych nadań górniczych, należących do Towarzystwa kopalń i zakładów hutniczych w Sosnowicach, wydział hipoteczny b. trybunału sądowego w Piotrkowie zatwierdził wnioski pełnomocnika C. i K. austriacko-

węgierskiego skarbu wojskowego z dnia 29 sierpnia 1917 r. o zapisanie w dziale IV wykazów hipotecznych pomienionych nadań górniczych ewikcji na rzecz tegoż skarbu do wysokości 4.000.000 koron na mocy aktu notarialnego z dnia 23 sierpnia 1917 r., zeznanego przez zarządcę przymusowego wyż. rzeczzonego Towarzystwa, celem zabezpieczenia awansów i pożyczek od skarbu na rachunek dostawy węgla, — lecz, na skutek skargi apelacyjnej zarządu Towarzystwa, sąd apelacyjny w Lublinie uchylił decyzje wydziału hipotecznego i odmówił zatwierdzenia wniosków skarbu wojskowego, którego pełnomocnik z kolei odwołał się do Sądu Najwyższego w drodze kasacji z tytułu obrazu § 5 ust. 2 rozporządzenia Naczelnego Wodza armji z dnia 15 września 1915 r. Nr. 37 (Dz. rozp. z dnia 18 września 1915 r., część IX);

2) że główny motyw skargi kasacyjnej polega na twierdzeniu, iż § 5 ust. 2 rozporządzenia Naczelnego Wodza armji nadaje zarządcy przymusowemu przedsiębiorstwa prawo obciążania hipotecznego majątku nieruchomości (co jakoby uwydatnia zwłaszcza tekst niemiecki rozporządzenia), — lecz z twierdzeniem tem niepodobna się zgodzić, jakkolwiek bowiem zarządcy przymusowemu służy prawo „przeprowadzenia czynności prawnych, dotyczących wszelkich części majątku przedsiębiorstwa“, jednakże — jak wynika z samej nazwy, a zarazem i z istoty zarządu przymusowego (§ 1 i § 5 ust. 1 rozp.), czynności te mogą być podejmowane tylko w zakresie zarządu majątkiem, do rzędu zaś czynów zarządu w myśl ustalonych pojęć prawnych, obciążanie hipoteką (porów. art. 1988 Kod. cyw.) nie należy;

3) że aczkolwiek — zgodnie z wywodem pełnomocnika skarbu wojskowego, w odpowiedzi na skargę apelacyjną Towarzystwa — zarządcę przymusowego należy uważać za reprezentanta nadal istniejącej osoby prawnej, t. j. w danym wypadku Towarzystwa kopalń i zakładów hutniczych w Sosnowicach, z tego jednak nietylko nie wynika, ażeby zarządcy temu służyło prawo obciążania hipotecznego majątku Towarzystwa, lecz wręcz przeciwnie wynika, że prawo to żadną miarą służyć mu nie może, albowiem w myśl § 56 statutu Towarzystwa (Zb. pr. i rozp. Nr. 58/1890 r.), reprezentantowi Towarzystwa, czyli — w myśl statutu — jego zarządowi, obciążanie hipoteką nieruchomości, należących do Towarzystwa, jest wyraźnie wzbronione;

4) że aczkolwiek przyjąć również można i to twierdzenie pełnomocnika skarbu, że rozporządzenie Naczelnego Wodza armji Nr. 37 miało na względzie odjęcie właścicielowi przedsiębiorstwa lub jego reprezentantowi prawnemu na czas zarządu przymusowego nietylko zarządu, lecz i rozrządzania substancją majątku, należącego do przedsiębiorstwa, stąd jednak jeszcze nie wynika, ażeby prawo rozrządzania, odjęte właścicielowi lub jego dotychczasowemu reprezentantowi, było przekazane zarządcy przymusowemu; gdy zaś sam nawet skarżący nie przeczy, że zarządcy przymusowemu nie służy prawo zbycia majątku nieruchomości, wchodzące w zakres rozrządzania, to niema żadnej zasady do uznania, jakoby służyło mu prawo obciążania hipoteką, skoro prawo to wchodzi również w zakres rozrządzania, a nie zarządu;

5) że twierdzenie skarżącego, jakoby taka wykładnia § 5 ust. 2 rozporządzenia Nr. 37 sprzeciwiała się interpretacji autentycznej rzeczzonego przepisu, jest bezzasadne, — albowiem powoływane przez skarżącego telegraficzne wyjaśnienie Komendy armji — gdyby nawet było przedłożone sądowi apelacyjnemu lub Sądowi Najwyższemu, czego atoli nie było, nie mogłoby być poczytywane za interpretację autentyczną przepisu prawa, która wtedy tylko ma miejsce, gdy ogłoszona została w tej samej drodze, co i sam przepis

prawa, istnienia zaś takiej interpretacji, ogłoszonej w Dzienniku rozporządzeń, skarżący nie wykazał i nawet nie powoływał;

6) że niepodobna również zgodzić się z twierdzeniem skarżącego, jakoby prawo do występowania przeciwko zarządcy przymusowemu z tytułu czynności jego, wykraczających poza granice zarządu, służyło tylko poszczególnym akcjonariuszom w drodze skargi regresowej, twierdzenie to bowiem nie jest oparte na żadnym przepisie prawa, gdy tymczasem w myśl ogólnej zasady prawa, słusznie zaznaczonej przez sąd apelacyjny i uznanej przez samego skarżącego, każde prawo musi mieć środki do obrony, skoro zaś — jak to już wyżej zostało stwierdzone — zarządca przymusowy nie jest mocen zbywać ani też obciążać majątku nieruchomości, to właścicielowi musi służyć środek do obrony zagrożonego prawa własności, o ile pod tym względem zarządca przymusowy przekroczył swoje uprawnienia, a więc do skarżenia czynności zarządcy — i to nietylko w drodze skargi regresowej, lecz również drogą wszelkiej skargi zapobiegawczej;

7) że z powyższego samo przez się wynika, iż zarząd Towarzystwa kopalń i zakładów hutniczych w Sosnowicach, będąc na czas trwania zarządu przymusowego zawieszony co do prawa reprezentowania Towarzystwa w stosunku do osób trzecich, niemniej jest, wbrew twierdzeniu skarżącego, w zupełności legitymowany do zaskarżenia decyzji wydziału hipotecznego, mocą której dopuszczony został wpis z czynności zarządcy przymusowego, przekraczającej uprawnienia, udzielone mu przez rozporządzenie z dnia 15 września 1915 r.;

8) że przeto — jak się okazuje z powyższego rozbioru — sąd apelacyjny, wbrew twierdzeniu skarżącego, bynajmniej nie dopuścił się obrazy § 5 ust. 2 tyle razy przytoczonego rozporządzenia Nr. 37, przeciwnie, wytlómaczył i zastosował rozporządzenie to zgodnie z jego istotną myślą.

Z tych pobudek, nie upatrując w zaskarżonej decyzji sądu apelacyjnego obrazy pomienionego rozporządzenia, Sąd Najwyższy skargę kasacyjną C. i k. austriacko-węgierskiego skarbu wojskowego oddala.

28.

W sprawie Jana Karasia przeciwko Władysławowi Rudzkiemu.

Orzeczenie z dnia 23 września 1918 r. Przewodniczący — sędzia J. J. Litauer; sędziowie: J. Brzezinski (referent) i F. Ochimowski; podprokurator: B. Pohorecki. (Akta Nr. 161 r. 1918).

Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę incydentalną adwokata przysięgłego Marcelego Kotkowskiego, obrońcy Jana Karasia, na decyzję Król. Pol. Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 30 kwietnia 1918 r. w sprawie przeciwko Władysławowi Rudzkiemu.

Po wysłuchaniu głosu obrońcy skarżącego i wniosków podprokuratora, zważywszy:

1) że Jan Karaś wniósł do Sądu Najwyższego skargę incydentalną na decyzję sądu okręgowego z dnia 30 kwietnia 1918 r., mocą której postanowiono zwrócić mu skargę kasacyjną, podaną na wyrok tegoż sądu z dnia

1 marca 1918 r., na tej zasadzie, iż w sprawie niniejszej o przywrócenie zakłóconego posiadania cena powództwa została określona przez sąd gminny na 150 marek, czyli niżej 100 rubli, że zatem, w myśl art. 186 Ust. post. cyw., kasacja jest niedopuszczalna;

2) że twierdzenie sądu okręgowego, jakoby wartość powództwa określona została przez sąd pokoju na 150 marek, nie odpowiada rzeczywistości, gdyż sąd pokoju oznaczył jedynie sumę przypadającego od podwoda wpisu na 3 marki, nic nie stanowiąc co do wartości powództwa, oznaczyć zaś wpis, wobec osnowy art. 10 przep. tymcz. o kosztach sądowych, sąd miał obowiązek, skoro wartość powództwa wskazana była przez powoda, jako nieokreślona;

3) że art. 186 Ust. post. cyw. (w nowej redakcji) stanowi niedopuszczalność skarg kasacyjnych w sprawach, w których cena powództwa nie przenosi 100 rubli, o sprawach zaś, w których wartość powództwa nie da się określić, nie wspomina;

4) że przepis ten, jako wyjątkowy i przecinający środek prawny przeciwko pewnej kategorii wyroków ostatecznych, nie ulega rozszerzającej wykładni, a przeto nie może być stosowany do spraw z powództw, nie ulegających oszacowaniu według przepisu art. 273 Ust. post. cyw., tembardziej, iż w analogicznym wypadku art. 162 tejże Ustawy podług dawnej redakcji skargi apelacyjne na wyroki sądu pokoju, ograniczone ceną powództwa ponad rubli trzydzieści, dopuszczalne były w wypadkach, gdy wartość powództwa nie ulegała oszacowaniu;

5) że w sprawie niniejszej powództwo obejmowało żądanie przywrócenia zakłóconego posiadania, a zatem, zgodnie z podaniem powoda, nie ulegało oszacowaniu według art. 273 Ust. post. cyw., wobec czego sąd okręgowy niewłaściwie zastosował art. 186 tejże Ustawy i odmówił przyjęcia skargi kasacyjnej Karasia;

Z tych pobudek, Sąd Najwyższy zaskarżoną decyzję Sądu Okręgowego uchyla i poleca temuż Sądowi nadać skardze kasacyjnej Jana Karasia bieg, prawem przepisany.

29.

W sprawie Szoela Rozentała przeciwko Edwardowi Sędeckiemu.

Orzeczenie z dnia 30 września 1918 r. Przewodniczący—sędzia J. J. Litauer; sędziowie: J. Brzeziński i O. Federowicz (referent); podprokurator: B. Pohorecki. (Akta Nr. 172 r. 1918).

Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę kasacyjną adwokata przysięgłego Wojciecha Missali, obrońcy Szoela Rozentała, na wyrok K. P. Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 22—27 marca 1918 roku w sprawie przeciwko Edwardowi Sędeckiemu o przywrócenie zakłóconego posiadania.

Po wysłuchaniu wniosków podprokuratora, zważywszy:

1) że Szoel Rozental wytoczył przed b. sąd gminny w Grabowie powództwo przeciwko Edwardowi Sędeckiemu o przywrócenie zakłóconego

posiadania wspólnej sieni i wjazdu w podwórze nieruchomości, będącej wspólną własnością powoda i pozwanego; i że sąd okręgowy w Łodzi, jako druga instancja, powództwo oddalił, lecz w skardze kasacyjnej powód żąda uchylecia wyroku sądu okręgowego z powodu obrazy art. 29 Ust. post. cyw.;

2) że sąd okręgowy, ustalwszy, iż powód rzeczywiście wykonywał wspólnie z pozwanym posiadanie sieni i wjazdu do wspólnej nieruchomości, oddalił powództwo na tej zasadzie, że skarga o przywrócenie zakłóconego posiadania jest niedopuszczalna między współwłaścicielami nieruchomości, ponieważ we wspólnej własności udział każdego uczestnika określony jest tylko abstrakcyjnie co do każdej idealnej części prawa do przedmiotu posiadania, a nie materialnie do samego przedmiotu;

3) że wbrew takiemu pogładowi sądu okręgowego, z istoty posiadania wynika, iż wykonywanie go, czy będzie ono wyłączne, czy wspólne, przejawia się zawsze w czynie fizycznym, realnym, zarówno w stosunku do osób trzecich, jak i do współposiadacza, skoro zaś skarga o przywrócenie posiadania, w myśl art. 2 Przep. przech. do Ust. post. cyw., zmierzając właśnie ku obronie faktu materialnego posiadania, służy posiadaczowi przeciwko każdemu, kto posiadanie gwałci, to niema żadnej zasady do uznania, jakoby skarga ta nie służyła jednemu współposiadaczowi przeciwko drugiemu, gdy ten ostatni czynem swoim tamuje wykonanie wspólnego posiadania;

4) że sprzeczna z takim rozumieniem rzeczy wykładnia sądu okręgowego gwałci istotną myśl art. 2 Przep. przech. do Ustawy postępowania cywilnego w związku z art. 1496 tejże Ustawy, a przeto wyrok zaskarżony, oddalający powództwo o przywrócenie posiadania wspólnego sieni i wjazdu nie może być utrzymany w swej mocy;

5) że, aczkolwiek konkluzja skargi kasacyjnej zawiera żądanie uchylecia całego wyroku sądu okręgowego, to jednak z treści tejże skargi wynika, iż dotyczy ona tej tylko części wyroku, przez którą oddalone zostało powództwo, nie rozciągając się na część, mocą której z urzędu uchylony został ustęp wyroku pierwszej instancji, wykraczający poza żądania powoda;

Z tych pobudek Sąd Najwyższy wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi w zaskarżonej części z powodu obrazy art. 2 Przepisów przechodnich do Ustawy postępowania cywilnego, kasuje i sprawę do ponownego osądzenia powództwa w innym składzie sędziów temuż Sądowi odsyła.

30.

W sprawie Karola Steczkowskiego i Ludwiki Müller przeciwko Towarzystwu akcyjnemu zjednoczonych fabryk lamp i wyrobów metalowych „Br. Brünnner, Hugo Szejder i K. Ditmar“.

Orzeczenie z dnia 30 września 1918 r. Przewodniczący—sędzia J. J. Litauer, sędziowie: J. Brzeziński i O. Federowicz (referent); podprokurator: B. Pohorecki. (Akta Nr, 182 r. 1918):

Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę kasacyjną adwokata przysięgłego Bronisława Kerera, obrońcy Karola Steczkowskiego i Ludwiki Müller na wyrok K. P. Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 8 lutego 1918 r. w spra-

wie przeciwko Towarzystwu akcyjnemu zjednoczonych fabryk lamp i wyrobów metalowych „Br. Brüner, Hugo Szejder i K. Ditmar“.

Po wysłuchaniu głosu obrońcy skarżących i wniosków podprokuratora, zważywszy:

1) że sąd apelacyjny w Warszawie oddalił, jako przedwczesne powództwo spadkobierców Władysława Steczkowskiego, Karola Steczkowskiego i Ludwika Müller przeciwko Towarzystwu akcyjnemu „Br. Brüner, Hugo Szejder i K. Ditmar“ o 755 rb. 45 kop., oparte na pogwałceniu przez pozwaną Towarzystwo, jako osobę trzecią, obowiązku wydania im, stosownie do art. 1078 p. 2 Ust. post. cyw. funduszków, pochodzących z pensji buchaltera Władysława Barcikowskiego, do której Władysław Steczkowski, z mocy dwóch tytułów wykonawczych, zwrócił egzekucję za pośrednictwem komornika sądowego, — i na ten wyrok, upatrując w nim obrazę art. 456, 634, 638, 639, 640 i 711 Ust. post. cyw. oraz art. 1242 Kod. cyw., powodowie wnieśli skargę kasacyjną;

2) że zarzut obrazy art. 711 Ust. post. cyw. zasługuje na uwzględnienie, albowiem sąd apelacyjny, uznając kłamliwy charakter odpowiedzi osoby trzeciej na wezwanie komornika o wydanie przyaresztowanych wypłat za istotny warunek jej odpowiedzialności bezwzględnej, w szeregu zasad, które w ostatecznym wyniku spowodowały oddalenie powództwa, oparł się na ogólnikowym i nieusprawiedliwionym żadnymi przestankami wniosku, iż w sprawie niniejszej wypadek fałszywej, t. j. niezgodnej z prawdą, odpowiedzi pozwanego Towarzystwa wcale nie zachodzi, gdy tymczasem — jak słusznie podnoszą skarżący — i w skardze powodowej i w toku całego postępowania kłamliwość oświadczenia Towarzystwa w odpowiedzi na wezwanie komornika była przez nich wyraźnie i stanowczo podkreślana, lecz sąd apelacyjny wywody ich w tej mierze pozostawił bez wszelkiego rozważenia;

3) że skarżący słusznie zarzucają sądowi apelacyjnemu obrazę art. 711 Ust. post. cyw. jeszcze i z tego względu, że pomimo przedłożenia przez nich protokółu zajęcia ruchomości dłużnika Barcikowskiego, dokonanego przez komornika, co stwierdza sam sąd w opisie okoliczności sprawy, tenże sąd następnie w uzasadnieniu wyroku — bez usprawiedliwienia jakimkolwiek pobudkami — przytacza, jakoby żadne kroki egzekucyjne przeciwko Barcikowskiemu, oprócz przyaresztowania pensji, przez powodów nie były przedsiębrane, a tem samem jakoby nieudowodniona pozostała niezdolność płatnicza tegoż dłużnika;

4) że, niezależnie od powyższych uchybień istotnych przeciwko poprawności w uzasadnieniu wyroku, sąd apelacyjny, wkładając na powodów obowiązek udowodnienia niezdolności płatniczej dłużnika, dopuścił się obrazy art. 1076 Ust. post. cyw. i art. 1242 Kod. cyw., ustaliwszy bowiem, że pozwane Towarzystwo nie wykonało żądania komornika o wydanie przyaresztowanej pensji Barcikowskiego i nie zaprzeczywszy twierdzeniu powodów, że, wbrew żądaniu komornika, po nastąpiącym areszcie Towarzystwo całą pensję wydało temuż Barcikowskiemu, sąd nie miał zasady do oddalenia powództwa przeciwko Towarzystwu o wypłacenie przyaresztowanej sumy pod pozorem nieudowodnienia niezdolności płatniczej Barcikowskiego, warunku takiego bowiem nie zawiera ani art. 1078 Ust. post. cyw., w myśl którego (p. 2) osoba trzecia po otrzymaniu od ekstrahenta egzekucji wezwania za pośrednictwem komornika obowiązana jest bezwzględnie wydać komornikowi do dyspozycji tegoż ekstrahenta posiadany przez siebie majątek

dłużnika do wysokości przyaresztowanej sumy, ani art. 1242 Kod. cyw., w myśl którego uiszczenie, dopełnione przez trzecią osobę do rąk dłużnika z ujmą aresztowi, jest nieważne względem egzekwującego wierzyciela, który od tejże osoby może żądać ponownego uiszczenia do wysokości swej pre tensji;

5) że pogląd sądu apelacyjnego, jakoby ograniczenie odpowiedzialności osoby trzeciej warunkiem niezdolności płatniczej dłużnika wynikało z osnowy art. 634 Ust. post. cyw., nie może być przejęty już dlatego, że art. 634 dotyczy nie przyaresztowania pensji i wogóle wypłat terminowych, lecz aresztu ruchomości i kapitałów, a nadto dlatego, że o ile chodzi o areszt nie w drodze zabezpieczenia powództwa, do której to drogi art. 631—640^a Ust. post. cyw. mają właściwie zastosowanie, lecz w drodze egzekucji z mocy wyroku, po mienione artykuły 631—640 mają zastosowanie w myśl art. 1078 tejże Ustawy tylko pod względem trybu nakładania aresztu; co się zaś tyczy odpowiedzialności osób trzecich za pogwałcenie obowiązku, przewidzianego w art. 1078, przepisy te nie mogą mieć zastosowania, odpowiedzialność tę bowiem określają ogólne zasady prawa, w szczególności zaś art. 1242 Kod. cyw., który sąd apelacyjny w wyroku swoim nawet przytoczył, lecz, wbrew słusznemu założeniu, w ostatecznym wniosku pominął;

6) że z powyższych względów wyrok sądu apelacyjnego, jako nie czyniący zadość wymaganiom art. 711 Ust. post. cyw. i nadto sprzeczny z osnową i istotną myślą art. 1078 tejże Ustawy i art. 1242 Kod. cyw., nie może być utrzymany w swej mocy.

Z tych pobudek Sąd Najwyższy zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z powodu obrazy art. 711 i 1078 Ust. post. cyw. i art. 1242 Kod. cyw., kasuje i sprawę do ponownego osądzenia w innym składzie sędziów temuż Sądowi odsyła.

31.

W sprawie Chila Ziegelmana przeciwko Władysławowi Klimeckiemu.

Orzeczenie z dnia 30 września 1918 r. Przewodniczący—sędzia J. Brzeziński; sędziowie: O. Federowicz (referent) i F. Ochimowski; podprokurator: B. Pohorecki. (Akta Nr. 129 r. 1918).

Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę kasacyjną adw. przys. Łazarza Bromsa, obrońcy Chila Ziegelmana, na wyrok P. K. Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 12 lutego 1918 r. w sprawie z Władysławem Klimeckim.

Po wysłuchaniu wniosków podprokuratora, zważywszy:

1) że Władysław Klimecki wytoczył przed sąd pokoju powództwo przeciwko Chilowi Ziegelmanowi o 255 rb. 25 kop. tytułem należności za dostarczony pozwanemu towar i że sąd okręgowy, naskutek skargi apelacyjnej Bolesława Ogilby, interwenta, nieprzychylny dla powoda wyrok sądu pokoju uchylił i powództwo uwzględnił, lecz pozwany w skardze kasacyjnej żąda uchylecia wyroku sądu pokoju z powodu obrazy art. 654, 662, 663, 129 i 339 Ust. post. cyw.;

2) że skarżący bezzasadnie zarzuca sądowi okręgowemu obrazę art. 654, 662, 663 Ust. post. cyw. przez nieuwzględnienie zarzutów co do nieprawidłowego udziału w sprawie interwenienta Ogilby, który wbrew art. 654, był przypozwany do sprawy odrazu w skardze powodowej, a następnie wziął udział w sprawie bez zachowania przepisu art. 663, ponieważ niezachowanie formalności, wskazanych w artykułach powyższych, a właściwie w art. 128¹, 128², 128³ Ust. post. cyw., które winny być stosowane w trybie postępowania w sądach pokoju, w danym wypadku niema istotnego znaczenia, gdyż, w myśl rzeczonych przepisów prawa, osoba trzecia, zainteresowana w rozstrzygnięciu sprawy na korzyść jednej ze stron, nie biorąc nawet udziału w sprawie pierwszej instancji, ma prawo wnieść skargę apelacyjną na wyrok pierwszej instancji, chociażby same strony apelacji nie założyły, słusznie przeto sąd okręgowy przyjął i rozważył skargę apelacyjną Ogilby, jako osoby zainteresowanej w rozstrzygnięciu sprawy na korzyść powoda;

3) że nie zasługuje również na uwzględnienie zarzut, iż sąd okręgowy we wniosku swym, że przedstawiona przez pozwanego kartka na blankiecie firmy W. Klimecki z cyfrą rb. 94 kop. 60, nie ma znaczenia dowodu, pominał przyznanie powoda, iż przed zawarciem spółki z Ogilbą obliczył się z pozwanym i pozostał mu nawet dłużny 94 rb. 60 kop., albowiem skarżący nie powołał się na żadne przyznanie ze strony powoda;

Z tych pobudek, nie upatrując w zaskarżonym wyroku żadnej obrazę prawa, Sąd Najwyższy z skargę kasacyjną Chila Ziegelmana oddala.

32.

W sprawie Józefa Akermana przeciwko Janowi Kleniewskiemu.

Orzeczenie z dnia 7 października 1918 r. Przewodniczący pierwszy prezes S. Srzednicki; sędziowie: J. Brzeziński (referent), i I. Baliński delegowany z sądu apelacyjnego; podprokurator B. Póhorecki. (Akta Nr. 144 r. 1918).

Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę incydentalną adwokata przysięgłego Bolesława—Bera Warmana, obrońcy Józefa Akermana, na decyzję Król. Pol. Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 12 marca 1918 r. w sprawie z Janem Kleniewskim w przedmiocie nieprzyjęcia skargi kasacyjnej.

Po wysłuchaniu wniosków podprokuratora, zważywszy:

1) że w sprawie Jana Kleniewskiego, przeciwko Józefowi Akermanowi, prowadzonej w r. 1916 przed sądami okupacji austriackiej, na wyrok b. sądu odwoławczego przy c. i k. wojskowym General-Gubernatorstwie w Lublinie z dnia 12 maja 1916 r., podaną została przez Akermana w dniu 2 listopada 1917 r. na imię Sądu Najwyższego za pośrednictwem Królewsko-polskiego sądu apelacyjnego w Lublinie skarga kasacyjna, że sąd apelacyjny decyzją z dnia 12 marca 1918 r. postanowił skargę kasacyjną zwrócić Akermanowi na podstawie § 13 rozporządzenia Naczelnego Wodza Armji z dnia 9 maja 1916 r., orzekającego, iż w sprawach cywilnych kasacja jest niedopuszczalna, że na decyzję sądu apelacyjnego, doręczoną Akermanowi w dniu 16 maja 1918 r., tenże podał skargę incydentalną do Sądu Najwyższego;

2) że w myśl art. 801 Ust. post. cyw. i powołanych w nim przepisów, sąd apelacyjny po podaniu skargi kasacyjnej rozpatruje, czy odpowiada ona warunkom formalnym, dla przyjęcia skargi tej w prawie wskazanym, a mianowicie, czy została podana w terminie, prawem przepisany, z mocy należytego upoważnienia strony skarżącej i przez osobę do podawania skarg i wszelkich pism do Sądu Najwyższego uprawnioną (art. 796, 755 Ust. post. cyw.); że w razie uchybienia któremukolwiek z tych warunków, sąd apelacyjny obowiązany jest skargę kasacyjną zwrócić stronie podającej, że poza tem sąd apelacyjny nie jest uprawniony do decydowania o dopuszczalności skargi kasacyjnej, i wyrokowanie w tym względzie należy do atrybucji Sądu Najwyższego; że w szczególności decyzja co do przyjęcia lub nieprzyjęcia skarg na podstawie rozporządzenia władzy okupacyjnej austriackiej może być wydana tylko przez Sąd Najwyższy;

Z tych pobudek Sąd Najwyższy decyzją Król. Pol. Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 12 marca 1918 r. uchyła i sprawę temuż Sądowi zwraca, celem nadania skardze kasacyjnej Józefa Akermana prawem przepisanego biegu.

33.

W sprawie Izaaka Siroty przeciwko Ludomirowi Winnickiemu.

Orzeczenie z dnia 21 października 1918 r. Przewodniczą i referent pierwszy prezes S. Szrednicki; sędziowie: J. Brzeziński i O. Szeller delegowany z sądu apelacyjnego; podprokurator: B. Pohorecki. (Akta Nr. 178 r. 1918).

Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę kasacyjną adwokata przysięgłego Stefana Głuchowskiego, obrońcy Izaaka Siroty, na wyrok Król. Pol. Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 23 stycznia 1918 roku, w sprawie przeciwko Ludomirowi Winnickiemu.

Po wysłuchaniu wniosków podprokuratora, zważywszy:

1) że b. trybunał sądowy w Kielcach powództwo Izaaka Siroty przeciwko Ludomirowi Winnickiemu, właścicielowi Hotelu Polskiego w Kielcach, o 400 rubli tytułem odszkodowania za skradzione w hotelu futro, zasądził, a sąd apelacyjny w Lublinie, naskutek apelacji pozwanego, wyrok b. trybunału sądowego w Kielcach uchylił i powództwo Siroty oddalił; na wyrok sądu apelacyjnego w Lublinie powód wniósł skargę kasacyjną z powodu obrazy art. 1953 Kod. cyw.;

2) że odpowiedzialność właściciela hotelu z art. 1952 i 1953 Kod. cyw., zgodnie z ustalonymi poglądami w orzecznictwie i w nauce, ustaje w tych wszystkich przypadkach, gdy podróżny przez własną nieostrożność lub nie dbalstwo kradzież swych rzeczy umożliwił albo ułatwił (por. Planiol t. II Nr. 2221; Baudry t. XX Nr. 1214; Dalloz sub art. 1953, tezy 55, 56, 57);

3) że sąd apelacyjny w Lublinie na podstawie jednoznacznych zeznań świadków wyraźnie ustalił, iż kradzież futra powoda z hotelu pozwanego była następstwem wyłącznie jawnej nieostrożności samego powoda, i wniosek

sądu w tej mierze, należycie umotywowany, jako ściągający się do istoty sprawy, nie ulega sprawdzeniu w drodze kasacji, a zatem jedyny zarzut skarżącego, usiłującego wniosek ten obalić, nie zasługuje na uwzględnienie.

Z tych pobudek Sąd Najwyższy, nie upatrując w zaskarżonym wyroku żadnej obrazy prawa, skargę kasacyjną adwokata przysięgłego Głuchowskiego, jako obrońcy Izaaka Sioty, oddał.

34.

W sprawie Michała Hoffmana przeciwko
Karolowi Hauserowi i Walentemu Baryle.

Orzeczenie z dnia 28 października 1918 r. Przewodniczący: sędzia R. Leżański; sędziowie: J. Brzeziński (referent) i J. Cholewicki; podprokurator: B. Poborecki. (Akta Nr. 226 r. 1918)

Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę kasacyjną adwokata przysięgłego Mieczysława Chądzyńskiego, obrońcy Michała Hoffmana, na wyrok Królewsko-polskiego Sądu Okręgowego w Piotrkowie z dnia 22 kwietnia 1918 r. w sprawie przeciwko Karolowi Hauserowi i Walentemu Baryle.

Po wysłuchaniu wniosków podprokuratora,
zważywszy:

1) że Michał Hoffman wytoczył w dniu 4 października 1917 r. przed sąd pokoju w Szczercowie przeciwko Karolowi Hauserowi i Walentemu Baryle powództwo z żądaniem solidarnego zasądzenia 400 rubli na podstawie dwóch weksli; że współpозwany Hauser bronił się tem, iż dochodzona należność została pokryta przy następnych umowach i obrachunkach stron i dokumenta winny były być zwrócone przez powoda, i w poparciu tej obrony złożył pismo prywatne i powołał świadków, Baryła zaś przyznał poręczenie weksli; że sąd pokoju zasądził żadaną sumę od obu pozwanych solidarnie; że pozwany Hauser wniósł apelację, wskutek której sąd okręgowy w Piotrkowie 22 kwietnia 1918 r., po zbadaniu świadków, wyrok sądu pokoju co do niego uchylił i powództwo Hoffmana oddalił; że na wyrok sądu okręgowego powód wniósł skargę kasacyjną, zarzucając w niej obrazę art. 409 Ust. pos. cyw. i 1273 Kod. cyw.;

2) że sąd okręgowy, zgodnie z żądaniem pozwanego Hausera, nakazał w sprawie obecnej badanie świadków na stwierdzenie, iż suma, wyrażona w dokumentach, będących podstawą powództwa, została zaspokojona przy obrachunku między stronami, z okazji następnych umów dokonanych, i że powód zobowiązał się zwrócić dokumenta, po wyprowadzeniu zaś badania sąd okręgowy powołał zeznania świadków na poparcie wyroku, oddalającego powództwo; że nadto sąd okręgowy przytoczył, iż między stronami dokonana została, odnośnie do dochodzonego długu nowacja przez akt z dnia 10 kwietnia 1905 r., którym Hauser przyznał być dłużnym Franciszkowi Mielczarkowi sumę 3,000 rubli, w następstwie scedowaną powodowi;

3) że w ten sposób sąd okręgowy nakazał i uwzględnił dowód z badania świadków na fakt zaspokojenia długu pieniężnego, wynikłego z pożyczki i stwierdzonego pismem; że tego rodzaju wyrokowanie, niezgodne ze znaną zasadą prawa „lettres passent témoins”, sprzeciwia się istotnej myśli art. 409

Ust. post. cyw. w związku z art. 1524 tejże ustawy, wyjaśnionej przez stałą jurysprudencję, którą, zgodnie z art. 815 Ust. post. cyw., sądy winny się kierować przy tłumaczeniu i stosowaniu prawa;

4) że odnośnie do wzmiankowanej przez sąd okręgowy nowacji, przede wszystkim sam akt z 10 kwietnia 1905 r., mający jakoby stwierdzać nowację, nie został do sprawy złożony, a tem samem nie mógł być przez sąd rozpoznany, co stanowi uchybienie art. 142 Ust. post. cyw.; że następnie, jak to sąd ustalił, „zamiana dokumentu pierwotnego na nowy nie jest z aktu widoczna, jednakże treść (?) tegoż aktu nie sprzeciwia się“, że uznanie nowacji i umorzenia pierwotnego zobowiązania mimo ustalenia, iż zamiana dokumentu nie jest z aktu widoczna, stanowi niewątpliwie obrazę art. 1273 Kod. cyw., według którego nowacja nie domniemywa się, lecz wola jej dokonania winna wypływać jasno z aktu; że wobec takich uchybień, wyrok zaskarżony nie może utrzymać się w swej mocy.

Z tych pobudek Sąd Najwyższy wyrok Król. Pol. Sądu Okręgowego w Piotrkowie z dnia 22 kwietnia 1918 r., z powodu obrazu art. 142 i 409 Ust. post. cyw. i 1273 Kod. cyw., kasuje i sprawę temuż Sądowi, celem ponownego osądzenia w innym składzie sędziów, odsyła.

35.

W sprawie Ludwika Domańskiego przeciwko Urszuli Domańskiej.

Orzeczenie z dnia 4 listopada 1918 r. Przewodniczący: pierwszy prezes S. Szrednicki; sędziowie: J. Brzeziński (referent) i J. Cholewicki; podprokurator: B. Pohorecki. (Akta Nr. 196 r. 1918).

Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę kasacyjną adwokata Aleksandra Wyszyńskiego, obrońcy Ludwika Domańskiego, na wyrok K. P. Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 30 stycznia 1918 r. w sprawie przeciwko Urszuli Domańskiej o unieważnienie testamentu.

Po wysłuchaniu głosów obrońców stron i wniosków podprokuratora, zważywszy:

1) że Ludwik Domański aktem notarialnym z dnia 11 września 1905 r. darował synowi swemu Tadeuszowi dobra Dembińszczyzna; że następnie Tadeusz Domański zmarł bezdzietnie, zapisawszy testamentem własnoręcznym z dnia 28 kwietnia 1910 r. cały swój majątek łącznie z folwarkiem Dembińszczyzna, żonie swej Urszuli Domańskiej, która z mocy testamentu przepisała na siebie tytuł własności rzeczzonego folwarku; że Ludwik Domański wytoczył przed sąd okręgowy (rosyjski) w Lublinie powództwo o unieważnienie testamentu Tadeusza Domańskiego i przepisanie na powoda tytułu własności dóbr Dembińszczyzna w hipotece; że sąd okręgowy wyrokiem z dnia 2/15 — 12/25 maja 1915 r. powództwo oddalił, zaś sąd apelacyjny w Lublinie 30 stycznia 1918 r. wyrok sądu okręgowego zatwierdził; że na wyrok sądu apelacyjnego powód wniósł skargę kasacyjną, w której zarzuca obrazę art. 747, 895, 1004, 1008 i 953 Kod. cyw.;

2) że powód obrazę w zaskarżonym wyroku artykułu 747 Kod. cyw. upatruje w tem, iż sąd apelacyjny nie uznał prawa jego do zwrotu spadkowego darowanej synowi nieruchomości ze względu na przekazanie tej nieruchomości w testamencie, sporządzonym na rzecz pozwanej; w ocenieniu tego zarzutu, zważywszy:

3) że podług art. 747 Kod. cyw., wstępni dziedziczą (sucedent) z wyłączeniem wszystkich innych, przedmioty, darowane ich zstępnym zmarłym bezpotomnie, jeżeli przedmioty te znajdują się w naturze w spadku; że wobec takiego brzmienia przepisu, jawnem jest przedewszystkiem, iż prawo wstępnego do otrzymania napowrót darowanej rzeczy ma charakter spadkowy, z tego więc powodu, jak również ze względu na zastrzeżoną dla zwrotu konieczność znajdowania się przedmiotu darowanego w naturze, wszelkie rozporządzenie tym przedmiotem, dokonane przez zstępnego, wyłącza dla wstępnego możliwość skorzystania z prawa zwrotu; że pod tym względem prawo nie czyni różnicy między aktami rozporządzenia darmem i obciążeniami, jak również między darowiznami a zapisami testamentowemi; że jedynym momentem rozstrzygającym jest w tym wypadku wyłączenie przedmiotu, darowanego ze składu patrimonium i normalnej sukcesji obdarowanego, nastąpienie choćby dopiero z chwilą jego śmierci; że podług art. 1014 Kod. cyw., każdy zapis nadaje zapisobiercy prawo do zapisanego przedmiotu z chwilą śmierci testatora; że przeto wyłączenie, o jakim wyżej mowa, dokonało się z chwilą śmierci Tadeusza Domańskiego i usunęło możliwość zwrotu spadkowego darowanej rzeczy na korzyść powoda;

4) że takie rozstrzygnięcie danej kwestji, po pewnych wahaniach w pierwszych latach obowiązywania kodeksu cywilnego, zostało ogólnie przyjęte w doktrynie i jurysprudencji francuskiej od lat kilkadziesiąt; że w poparciu tej tezy należy przytoczyć opinie Demolombe'a (tom VII wydania Brukselskiego Nr. 521, Marcadégo t. III do art. 747 V), oraz cały szereg autorów i wyroków, przez nich zacytowanych; że w naszym kraju opinię tą wypowiada znakomity prawnik Jan Kanty Wołowski (Kurs Kodeksu Cywilnego tom II, str. 324); że nie stoi tu na przeszkodzie art. 316 Kod. cyw. pol., który w innym, choć zbliżonym, wypadku zwrotu przedmiotów otrzymanych przez przysposobionego od przysposabiającego usuwa możliwość ubliżenia zwrotowi przez testament, przepis ten bowiem, do specjalnego wypadku odnoszący się, nie wpływa na znaczenie i stosowanie art. 747 Kod. cyw. franc., obowiązującego u nas dotąd w niezmienionej postaci;

5) że druga zasada skargi kasacyjnej, dotycząca obrazu jakoby art. 895, 1004 i 1008 Kod. cyw., co do dwóch z tych przepisów (895 i 1008) wcale nie jest wyjaśniona, co zaś do art. 1004, opiera się na tem, iż pozwana nie żądała dotąd wydania zapisu Tadeusza Domańskiego od powoda, jako sukcesora koniecznego, gdy jednak zarzut ten nie był postawiony w poprzednich instancjach, nie może ulegać rozpoznaniu przez Sąd Najwyższy;

6) że, jako trzeci o twórcę kasacyjny, przytacza powód obrazę art. 953 Kod. cyw., ustanawiającego zasadę nieodwołalności darowizny; że obrazę tego przepisu powód upatruje w tem, iż darowizna uczynioną została na rachunek przyszłej schedy, ponieważ zaś obdarowany nie przeżył darującego i spadku po nim nie odziedziczył, darowizna nie mogła osiągnąć skutku i winna, zdaniem skarżącego, uleże unieważnieniu; że tego rodzaju wywód nie zgadza się przedewszystkiem z istotą i treścią powództwa, które wytoczone zostało o unieważnienie testamentu obdarowanego dla możliwości osiągnięcia zwrotu spadkowego, a nie o nieważność darowizny, przeinaczenie zaś istoty powództwa w trakcie procesu sprzeciwia się art. 332 i 747 Ust. post. cyw.; że nadto akt, będący podstawą powództwa, jak to ustalił sąd apelacyjny, ma wszelkie cechy darowizny między żyjącymi, tak co do formy, jak i co do treści oraz skutków—formalna akceptacja, oddanie darowanego

przedmiotu w posiadanie, przepisanie hipoteczne; że akt ten warunku odwołującego w sobie nie mieści, wzmianka zaś o wydzieleniu przedmiotu darowanego na rachunek schedy, bynajmniej pod tym względem istoty aktu i jego mocy, jako darowizny, nie zmienia, lecz służy tylko za podstawę do przyszłego obrachunku między sukcesorami darującego na wypadek jego śmierci; że, jak to wypływa z art. 843 i nast. oraz 919 Kod. cyw., zastrzeżenia co do zaliczenia na schedę lub zwolnienia od powrotu mogą być zamieszczane w aktach darowizny między żyjącymi, przez co akta te bynajmniej nie uważają się za odwołalne i nie tracą charakteru i ważności darowizny; że w szczególności, odnośnie do zwrotu spadkowego z art. 747 Kod. cyw., niema różnicy między darowizną zwykłą, a darowizną, uczynioną domniemanemu sukcesorowi z zaliczeniem na schedę (*avancement d'hoirie*), lub ponad schedę i z uwolnieniem od powrotu (*par préciput et hors part*) [*Demolombe loco citato* Nr. 515 C.]. Obok tego, należy przyjąć pod uwagę, iż, mimo ogólnej nieodwołalności darowizn, prawo wyraźnie dopuszcza zastrzeżenia w akcie darowizny zwrotu przedmiotów darowanych darującemu, na wypadek wcześniejszej śmierci obdarowanego samego, lub też obdarowanego i jego następnych (art. 951 Kod. cyw.).

Z tych pobudek, nie znajdując żadnej zasady do uchylenia zaskarżonego wyroku. Sąd Najwyższy skargę kasacyjną obrońcy Ludwika Domańskiego na wyrok K. P. Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 30 stycznia 1918 r. oddał a.

36.

W sprawie Ignacego Stawskiego przeciwko Józefowi Krawczykowi.

Orzeczenie z dnia 25 listopada 1918 r. Przewodniczący—sędzia J. Brzeziński; sędziowie: I. Baliński; (referent) J. Mrozowski; prokurator J. Glas. (Akta Nr. 242 r. 1918).

Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę kasacyjną adw. przys. Władysława Iwanowskiego, obrońcy Ignacego Stawskiego, na wyrok Sądu Okręgowego w Kaliszu z dnia 2 maja 1918 r. w sprawie z Józefem Krawczykiem.

Po wysłuchaniu wniosków prokuratora, zważywszy:

1) że Józef Krawczyk, posiadacz gruntu we wsi, zwanej „Kościelna Wieś“, dnia 22 października 1917 r. wystąpił przed sąd pokoju okręgu Tynieckiego przeciwko Ignacemu Stawskiemu o przywrócenie do poprzedniego stanu wspólnej między granicznej, którą, według jego twierdzenia, pozwany na przestrzemi okolo stu prętów długości i trzech skib szerokości, w maju 1917 r. skopał a następnie w październiku tegoż roku zaorał, że sąd pokoju powództwo to zasądził, a sąd okręgowy w Kaliszu wyrokiem z dnia 2 maja 1918 r. apelację pozwanego od wyroku sądu pokoju oddalił;

2) że Stawski wniósł na wyrok sądu okręgowego skargę kasacyjną, pozwalając się na obrazę art. 81 i 1496 Ust. post. cyw.;

3) że zweźnienie między granicznej między polami stron, a zatem zakłócenie posiadania wspólnej przez skarżącego Stawskiego zostało w wyroku zaskarżonym ustalone na zasadzie zeznań świadków, i orzeczenie sądu okręgowego w tej mierze, jako dotyczące faktycznej strony sporu, sprawdzeniu w drodze kasacyjnej nie ulega;

4) że zarzut skarżącego, iż sąd bezzasadnie przyznał współwłasności między granicznej taką samą ochronę prawną jak własności wyłącznej, nie zasługuje na uwzględnienie, gdyż wspólna miedza graniczna, mająca specjalne przeznaczenie wskazywania i zabezpieczania granic sąsiednich posiadłości i ułatwienia obu stronom przechodu i przejazdu między polami, nie może ulegać ani całkowitemu ani częściowemu zajmowaniu na własny użytek przez któregośkolwiek z sąsiadów, a przeto każdy z nich może bronić jej wspólnego posiadania trybem, wskazanym dawniej w art. 1489 p. 3 Ust. post. cyw., obecnie w art. 2 p. 6 Przep. przech. do Ust. post. cyw.

5) że również bezzasadny jest zarzut skarżącego co do niemożności skierowania powództwa o przywrócenie zakłóconego posiadania przeciwko użytkownikowi gruntu, który posiadanie zakłócił, ale koniecznie i wyłącznie przeciwko właścicielowi tegoż gruntu, gdyż wobec niezaprzeczenia przez skarżącego, iż on użytkuje z przylegającego do miedzy granicznej gruntu i ustalenia przez sąd, iż zakłócenie posiadania nastąpiło za jego sprawą, okoliczność, że prawo własności gruntu należy do innej osoby, jest zgodnie z art. 1496 Ust. post. cyw., w sprawach o zakłócenie posiadania bez znaczenia;

6) że właściwość sądu w sprawach o zakłócenie posiadania zależy od tego, jaki czas upłynął od daty zakłócenia posiadania do dnia wytoczenia akcji, a wobec tego ustalenie tej daty powinno być ściśle, atoli sąd okręgowy orzeczenie swoje w tej mierze oparł na głośnym twierdzeniu powoda, nieprzyznanem przez pozwanego, i na przypuszczeniu własnym, że powód, znając przepisy o właściwości sądów, terminu wytoczenia akcji by nie pominął, co stanowi obrazę art. 81 i 142 Ust. post. cyw.:

Z tych pobudek Sąd Najwyższy wyrok Sądu Okręgowego w Kaszowie z dnia 2 maja 1918 r., z powodu obrazy art. 81 i 142 Ust. post. cyw., kasuje i sprawę celem ponownego osądzenia temuż Sądowi w innym składzie sędziów odsyła.

37.

W sprawie Jana Iskry przeciwko Janowi i Józefie małż. Kaczeniakom.

Orzeczenie z dnia 9 grudnia 1918 r. Przewodniczący—sędzia J. Brzeziński; sędziowie: O. Szeller i J. Mrozowski (referent) podprokurator: B. Pohorecki. (Akta Nr. 267 r. 1918).

Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę kasacyjną adwokata przysięgłego Kazimierza Wereszczyńskiego, obrońcy Jana Iskry, na wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 10—17 kwietnia 1918 r. w sprawie przeciwko Janowi i Józefie małż. Kaczeniakom.

Po wysłuchaniu głosu obrońcy skarżącego i wniosków podprokuratora, zważywszy:

1) że Jan Iskra w asystencji kuratora swego wystąpił o uznanie za nieważny aktu z dnia 18 lutego 1910 r. Nr. 16/96, w części, dotyczącej sprzedaży małżonkom Kaczeniakom przez pełnomocników stowarzyszenia Krzyśle działki gruntu, zapisanej na imię spadkodawcy powoda Wojciecha Iskry, i o uznanie tejże działki za własność spadkobierców Wojciecha Iskry ze wszelkimi następstwami, a sąd apelacyjny w Lublinie zatwierdził wyrok sądu okręgowego w Radomiu, który akcję oddalił, lecz Jan Iskra podał skargę kasacyjną, w której żąda uchylenia wyroku sądu apelacyjnego z powodu obrazy art. 1305,

1313 i 1314 Kod. cyw., 437 Kod. cyw. Król. Pol., 45 (właściwie 49) Ustawy Banku Włościańskiego, 3, 4, 5, 14 Przepisów do art. 45 (właściwie 49) Ustawy Banku Włościańskiego, 20 Ustawy Hipotecznej, 367, 706 i 711 Ust. post. cyw. i 6 Przep. przech. do Ust. post. cyw.;

2) że co do obrazu art. 711 Ust. post. cyw., 1305, 1313, i 1314 Kod. cyw., zarzut skarżącego, jakoby sąd apelacyjny nie rozpoznał twierdzenia powoda, iż akt notarialny z dnia 18 lutego 1910 roku, uczyniony został podstępnie na jego szkodę, jest niesłuszny, albowiem ani w skardze powodowej, ani w skardze apelacyjnej powód nie przytoczył żadnego dowodu na stwierdzenie podstępu i wbrew temu, co twierdzi w skardze kasacyjnej, wcale się nie powoływał na art. 1305 i 1313 Kod. cyw., a nadto kwestja ta nie ma istotnego dla rozstrzygnięcia sporu znaczenia, ponieważ nie akt zaskarżony pozbawił powoda własności gruntu, ale uchwała Stowarzyszenia, której on nie zaskarżył, a która w myśl art. 3, 4, 6 i 7 przepisów do art. 49 Ustawy Banku Włościańskiego przeniosła własność gruntu na Stowarzyszenie;

3) że co do obrazu art. 367 i 706 Ust. post. cyw. oraz art. 6 Przep. przech. do Ust. post. cyw., którą skarżący upatruje w podniesieniu przez sąd apelacyjny kwestji, iż uchwała Stowarzyszenia Krzyśle, usuwająca spadkobierców Wojciecha Iskry, z grona tegoż Stowarzyszenia, uprawomocniła się i skargi na ową uchwałę nie ulegają rozpoznaniu sądów, to zarzut ten na uwzględnienie nie zasługuje, albowiem w zaskarżonym wyroku niema żadnej wzmianki o prawomocności rzeczonyj uchwały i wedle art. 14 (uwaga) przepisów dołączonych do art. 49 Ustawy Banku Włościańskiego tego rodzaju uchwały stowarzyszeń włościańskich ulegają zaskarżeniu w porządku administracyjnym, a mianowicie w trybie ustanowionym w art. 200—202 Organ. zarz. gub. Król. Pol. (ros. Zb. pr. t. II), zaś do kompetencji sądów art. 6 Przep. przech. do Ust. post. cyw. przekazał tylko sprawy sporne, które dawniej należały do jurysdykcji komisarzy do spraw włościańskich, a więc nie skargi administracyjne na uchwały zebrań gminnych lub stowarzyszeń włościańskich, co zresztą stwierdza i art. 2 Przep. tymcz. o Urzędach Ziemskich; podniesienie tej kwestji przez sąd apelacyjny odpowiada zasadzie przyjętej w p. 1 art. 584 Ust. post. cyw., a przeto nie może stanowić obrazu art. 367 i 706 Ust. post. cyw.;

4) że co do obrazu art. 3, 4 i 5 Przepisów dodatkowych do art. 49 Ustawy Banku Włościańskiego w związku z art. 437 Kod. cyw. Król. Pol., którą skarżący upatruje w uznaniu za prawidłową, sprzedaży gruntu nieletnich dzieci po Wojciechu Iskrze w drodze uchwały Stowarzyszenia, a nie z licytacji publicznej, zarzut uwzględniony być nie może, ponieważ art. 3 i 4 przepisów powyższych, żadnej nie czynią różnicy pomiędzy stowarzyszonymi, pełnoletnimi, a nieletnimi i w razie zalegania w opłacie rat jednakowym ich podają rygorom, a jako norma prawa szczególna, wyłączają stosowanie normy ogólnej, jaką stanowi art. 437 Kod. cyw. Król. Pol.; przejście gruntu spadkowego po Wojciechu Iskrze na własność Stowarzyszenia Krzyśle, odbyło się stosownie do art. 3, 4, 6 i 7 wyżej przytoczonych przepisów, a więc zgodnie z prawem;

5) że zarzut obrazu art. 20 Ustawy Hipotecznej r. 1818 niczem przez skarżącego usprawiedliwiony nie został i z treści skargi kasacyjnej niepodobna wywnioskować, w czym tę obrazę skarżący upatruje.

Z tych zasad Sąd Najwyższy skargę usamowolnionego Jana Iskry oddala.

38.

W sprawie opieki nad nieletnimi Heleną Zofją Stachurskimi.

Orzeczenie z dnia 12 grudnia 1918 r. Przewodniczący—pierwszy prezes S. Szrednicki; sędziowie: O. Szeller i I. Baliński (referent); podprokurator: B. Pohorecki. (Akta Nr. 336 r. 1918).

Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę incydentalną adw. przys. Bronisława Hassenbeina, obrońcy nieletnich Heleny i Zofji Stachurskich, na decyzję Sądu Okręgowego w Radomiu z dnia 13 czerwca 1918 r. w sprawie opieki nad nieletnimi Heleną i Zofją Stachurskimi.

Po wysłuchaniu wniosków podprokuratora, zważywszy:

1) że wdowa Józefa Stachurska, jako matka i opiekunka główna nieletnich Heleny i Zofji Stachurskich, dnia 4 marca 1918 r. wniosła do sądu pokoju w Przytyku prośbę o uchylenie uchwały rady familijnej, zapadłej dnia 16 czerwca 1917 r., pod przewodnictwem ławnika b. sądu gminnego 4 okręgu obwodu Radomskiego i nakazującej sprzedaż żywego i martwego inwentarza po ojcu nieletnich Djonizym i pierwszej jego żonie Teofili Stachurskiej; że sąd pokoju, decyzją z dnia 20 marca 1918 r., zaskarżoną przez Józefę Stachurską uchwałę powyższą rady familijnej zatwierdził, a sąd okręgowy w Radomiu, działając w charakterze II-giej instancji, skargę incydentalną Stachurskiej od decyzji sądu pokoju w Przytyku, decyzją z dnia 13 czerwca 1918 r., pozostawił bez rozpatrzenia, uznając, iż skargi na uchwały rady familijnej winny być, na zasadzie art. 21 Przep. przech. do Ust. post. cyw., skierowane do sądu okręgowego, jako I-szej instancji;

2) że od decyzji powyższej Józefa Stachurska założyła kasację, zarzucając wydziałowi odwoławczemu sądu okręgowego obrazę art. 129 Ust. post. cyw. i art. 21 Przep. przech. do Ust. post. cyw. z powodu pozostawienia w mocy decyzji sądu pokoju w Przytyku;

3) że od 1 września 1917 r., jako od daty wprowadzenia przepisów tymczasowych o urządzeniu sądownictwa, oraz przepisów przechodnich do Ust. post. cyw., (Dz. Urz. Dep. Spraw. Nr. 1 dz. 1, poz. 5 i dz. II rozp. og.), na zasadzie art. 21 ust. 2 Przep. przech. do Ust. post. cyw., atrybucje w przedmiocie opieki, nadane poprzednio ławnikom b. sądów gminnych, przeszły na sędziów pokoju, atrybucje zaś b. sędziów gminnych na sądy okręgowe; że wobec tego w związku z uchyleniem art. 1664 Ust. post. cyw. skargi na uchwały rady familijnej winny być kierowane do sądów okręgowych, jako do I-szej instancji, bez względu na to, kto na tych radach familijnych przewodniczył, że zatem sąd pokoju nie miał prawa sam rozpoznawać skargi Stachurskiej z dnia 4 marca 1918 r. na uchwałę rady familijnej, lecz winien był postąpić z nią według art. 170 Tymcz. instr. og. dla sądów Kr. P., (Dz. Urz. Nr. 2 str. 84) i przekazać sądowi okręgowemu, jako I-szej instancji;

4) że wydział odwoławczy sądu okręgowego w Radomiu, pozostawiając w mocy zaskarżoną przez Stachurską decyzję sądu pokoju pomimo wydania tej decyzji przez sąd niewłaściwy, obrazil również art. 21 Przep. przech. do Ust. post. cyw.

Z tych pobudek Sąd Najwyższy decyzję Sądu Okręgowego w Radomiu z dnia 13 czerwca 1918 r. wraz z decyzją Sądu Pokoju w Przytyku z dnia 20 marca 1918 r. z powodu obrazu art. 21 Przep. przech. do Ust. post. cyw.

uchyla i sprawę Sądowi Okręgowemu w Radomiu w celu rozpoznania skargi Józefy Stachurskiej na uchwałę rady familijnej z dnia 16 czerwca 1917 r., przesyła.

39.

W sprawie Jana Maja przeciwko Józefowi i Kazimierze Kubiak .

Orzeczenie z dnia 16 grudnia 1918 r. Przewodniczący—sędzia J. Brzeziński; sędziowie: I. Baliński i J. Mrozowski (referent) podprokurator: B. Pohorecki. (Akta Nr. 280 r. 1918).

Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę kasacyjną adwokata przysięgłego Bolesława Warmana, obrońcy Jana Maja, na wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 15 kwietnia 1918 r. w sprawie przeciwko Józefowi i Kazimierze Kubiak o eksmisję.

Po wysłuchaniu wniosków podprokuratora, zważywszy:

1) że Jan Maj, nabywszy osadę z mocy aktu z dnia 29 sierpnia 1917 r., wystąpił o eksmisję z niej Józefa i Kazimierzy małż. Kubiaków, którzy brnili się prywatnym aktem dzierżawy, zawartym z poprzednimi osady tej właścicielami i poświadczonym co do własnoręczności podpisów stron przez wójta gminy w dn. 28 sierpnia 1917 r., a sąd apelacyjny w Lublinie oddalił akcję, uznając, że powyższy akt dzierżawy ma datę pewną;

2) że Jan Maj wniósł skargę kasacyjną, w której żąda uchylecia wyroku sądu apelacyjnego z powodu obrazy art. 711 i 774 Ust. post. cyw., oraz 1328 i 1743 Kod. cyw.;

3) że przepis art. 1328 Kod. cyw., jak to z samej redakcji jego wynika, ma charakter ograniczający i jedynie fakty, które wymienia, nadają aktowi prywatnemu datę pewną względem trzecich, nie można przeto przepisu tego rozszerzać przez nadawanie takiego samego znaczenia pod względem następstw prawnych faktom innym, nie wymienionym w tym artykule, zwłaszcza, że taka redakcja cytowanego przepisu stanowi dokładne odzwierciedlenie zamiaru prawodawcy, który pragnął usunąć dowolność, jaka pod tym względem panowała za dawnego prawa francuskiego, gdy fakty, nadające aktowi datę pewną, ściśle określone nie były;

4) że poświadczenie podpisu stron przez wójta gminy nie stanowi za rejestrowania, o którym wspomina art. 1328 Kod. cyw. i utożsamione z niem być nie może, albowiem zarejestrowanie aktów nie wchodzi w zakres kompetencji wójta gminy; w takim też sensie wypowiedział się b. IX Departament Senatu w wyroku z 1852 r. (zb. Kapuścińskiego Nr. 230/7);

5) że zatem uznając przedstawiony przez małż. Kubiaków akt dzierżawy z podpisami, poświadczonemi przez wójta gminy, za akt z datą pewną przeciwko Janowi Majowi, który udziału w nim nie brał, sąd apelacyjny obraził art. 1328 Kod. cyw.;

Z tych zasad, nie wchodząc w rozpoznanie pozostałych powodów kasacyjnych, Sąd Najwyższy wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 15 kwietnia 1918 r. z powodu obrazy art. 1328 Kod. cyw. kasuje i sprawę celem ponownego osądzenia w innym składzie sędziów odsyła temuż Sądowi.

ZAŁĄCZNIK.

Wnioski Prokuratora.

I.

Do Nr. 1 (str. 3).

Sprawa Jana i Jadwigi małż. Ostrowskich przeciwko Edwardowi Bersonowi.

Wyrok w tej sprawie, przez b. Izbę Sądową Warszawską wydany, jest wysoce charakterystyczny dla sądów rosyjskich i znaczeniem swoim o wiele poza ramy danej sprawy wybiega.

Nie dość na tem, że sądy dotychczasowe były rosyjskie, to znaczy obce nam z formy zewnętrznej. Nie zapoznajemy, zaprawdę, doniosłej roli języka, onej szaty dusz naszych, w stosunkach ludzkich wogóle, specjalnie zaś w sferze wymiaru sprawiedliwości. Wszak my prawnicy bądź cobądź przykuci jesteśmy zawsze do tekstu ustawy. Słowo jest dla nas tym fundamentem, jaki w badaniach przyrodniczych stanowią, dajmy na to, pierwiastki chemiczne. Jeżeli przeto wyrażanie swych myśli w języku obcym z natury rzeczy wszędzie i zawsze uboży ducha, to o ileż bardziej na wyjałowienie umysłowe skazani są juryści, gdy muszą wciąż komentować obce teksty prawnicze.

Oddając tedy sprawiedliwość tej pierwszorzędnej roli, jaką, zwłaszcza w zakresie stosunków prawniczych, odgrywa język, nie mniej przeto przyznać musimy, że jest jeszcze jedna strona nieskończenie głębsza, mianowicie treść samego życia prawnosądowego, to co stanowi żywe jądro wymiaru sprawiedliwości. Wymiar sprawiedliwości, aby był istotnie żywotny i twórczy, opierać się musi na duszy narodu. W sądach rosyjskich, co szczególnie dotkliwie dawało nam się we znaki, nie był to sam tylko język rosyjski, lecz coś nieskończenie ponadto przykrzejszego: niska, pedantyczna, kancelaryjno-biurokratyczna dusza rosyjska. Jeżeli przeto sądy nasze, jak tego wszyscy pragniemy i oczekujemy, mają w przyszłości istotnie być polskie, to wyrażać muszą przedewszystkiem żywą treść polskiej duszy, czyli muszą być polskie nie tylko z szaty zewnętrznej, ale i z ducha, muszą być widomym wcieleniem dawnych twórczych, a dostojnych tradycji jagiellońskich, sędziowie zaś muszą być nie tylko, jak tego żąda prof. Fierich, reprezentantami kultury współczesnej, ale prawnikami - obywatelami kraju, w myśl mądrej starorzymskiej zasady: *n e m i n e m l a e d e r e, s u m c u i q u e t r i b u e r e*.

Żywym, jak powiadam, przykładem panującego dotychczas w sądach suchego, bezdusznego formalizmu jest sprawa niniejsza.

Jeżeli syn miał pewne zarobki, twierdzi Izba, to potrącić stąd należy rubrykę jego kosztów utrzymania, te atoli obliczone nie zostały. Niewiadomo, czy syn będzie oddawał zarobki rodzicom. Może zresztą wstąpić do wojska lub ożenić się i w ten sposób przestanie utrzymywać rodziców. Nadto syn nie był właściwie obowiązany dostarczać rodzicom alimentów. Wszystkie te wątpliwości natury formalnej doprowadziły Izbę Sądową wbrew art. 706^a Ust. post. cyw. do odrzucenia

powództwa o straty materialne. Tymczasem samo stwierdzenie tej prostej zasady, że rodzice mają wszelkie prawo spoglądać na syna, jako na przyszłą podporę rodziny, byłoby w duchu art. 706¹ Ust. post. cyw. i w związku z art. 1382 i 1383 Kod. Nap. stanowiło wystarczającą podstawę do zasądzenia powództwa. Trudno zaś zaprawdę ze stanowiska prawnego pomijać tego rodzaju względy ogólne tam, gdzie nawet najłżejsza wina pociąga za sobą odpowiedzialność (in lege Aquilia et culpa levissima venit) i gdzie mamy do czynienia ze sprawą porządku publicznego.

Sprawa odpowiedzialności pieniężnej za straty moralne jest zapewne jedną z najsporniejszych i z najsubtelniejszych w literaturze prawniczej. Jeżeli nie pozbawioną słuszności jest uwaga, iż niepodobna oznaczyć równoważnika pieniężnego za cierpienia natury moralnej, to trzeba jednak przyznać, że odszkodowania pieniężne, lubo w zasadzie arcy niedoskonałe, lepsze jest w każdym razie od braku wszelkiego odszkodowania. (Baudry-Lacantinerie, XV, 562). Specjalnie jednak pod rządami Kodeksu Napoleona stwierdzić należy, iż całe orzecznictwo francuskie, Sąd Kasacyjny belgijski i większość komentatorów francuskich oświadcza się za odszkodowaniem za straty moralne. (Zachariae, II, 763). Uznał odpowiedzialność za winę moralną i Senat rosyjski (S. C. 46/1909), że zaś uczynił to w związku z odpowiedzialnością za straty materialne, to rzecz łatwo zrozumiała, gdyż jedna z drugą w najściślejszym właśnie ze sobą pozostają związku. W danym np. wypadku odszkodowanie należeć się mogło za te korzyści materialne, jakich rodzice mieli wszelkie prawo spodziewać się po synu w związku z tem wstrząśnięciem moralnem, jakiego doznali przez wiadomość o katastrofie, która spotkała ich syna, a która prawdopodobnie źle musiała wpłynąć na własną ich zdolność zarobkową, podkopując ich zdrowie.

Szczegół to wysoce charakterystyczny, iż całe piśmiennictwo naukowe niemieckie, traktując o Kodeksie Napoleona, oświadcza się jednogłośnie przeciwko odszkodowaniu za straty moralne. Odszkodowanie za straty moralne nie jest znane jako takie nowemu Kodeksowi Cywilnemu Niemieckiemu, który w przeciwieństwie do Kodeksu Napoleona nie stawia ogólnego pojęcia występku cywilnego, lecz różni wykroczenia przeciwko „życiu, ciału, zdrowiu, wolności, własności i innym prawom trzeciego“, (§ 823), za szkody zaś „mieniajątkowe“ zna odszkodowanie pieniężne w dwóch tylko specjalnych wypadkach (§§ 847 i 1300). Czy nie pozostaje to w związku z pewnego rodzaju formalnym raczej stosunkiem sędziego niemieckiego do sprawy, opierającym się zawsze na bardzo ścisłej reglamentacji, której do odszkodowania moralnego z natury rzeczy zastosować niepodobna.

Co do naszych stosunków polskich, na tle Kodeksu Napoleona opartych, to, wychodząc z jednej strony z pobudek prawodawczych (mowa trybuna Tarrible'a w Ciele Prawodawczem o odpowiedzialności za wszelkiego rodzaju straty), z drugiej strony z ogólnego pojęcia „szkody“ (dommage, damnum), zawartego w art. 1382 i 1383 Kod. Nap., byłbym zdania, że na przyszłość, gdy orzeczenie Baconowskie, optima lex quae iudici minimum relinquit, przestaje być dla nas zasadą wytyczną, jurysprudence polska powinna przyjąć bez zastrzeżeń ograniczoną odpowiedzialność materialną za straty moralne, jako zgodną z humanitarną zasadą obrony słabych i małych. W tych zaś wypadkach, gdy odszkodowanie materialne, ze względu na specjalne okoliczności sprawy, mogłoby się okazać niedogodnem, a nawet krępującem dla poszkodowanego lub jego rodziny, sądy polskie mogłyby pójść za śladem wytwornej jurysprudence francuskiej, która, uznając w zasadzie tytuł do odszkodowania za stratę moralną, samą wysokość tego odszkodowania oznacza niekiedy w sumie minimalnej, np. jednego franka.

Z zasad powyższych wnoszę o uwzględnienie skargi kasacyjnej i tem samem o uchylenie wyroku b. Izby Sądowej Warszawskiej z dn. 28 lutego st. st. r. 1915 z tytułu obrazy art. 1382 i 1383 Kod. Nap., oraz art. 706¹ Ust. post. cyw.

II.

Do Nr. 2 (str. 4).

Sprawa Magistratu m. st. Warszawy przeciwko Szeinfinklowi.

Nie ulega wątpliwości, iż umowa najmu między Szeinfinklerem a Magistratem m. st. Warszawy zawarta, rozwiązana została z winy Magistratu, gdyż Magistrat przed upływem zastrzeżonego w umowie terminu najmu przestał wbrew art. 1728 Kod. Cyw. używać rzeczy najętej i płacić czynsz umówiony. W tym stanie rzeczy rozwiązanie umowy z ogólnej zasady art. 1184 Kod. Cyw. nastąpiło z tytułu do mniemanego warunku rozwiązującego w umowie obustronnej na wypadek, gdy jedna ze stron zobowiązaniu swemu zadość nie czyni. Zauważymy zresztą, że, nie poprzestając na tej zasadzie ogólnej, kodeks cywilny specjalnie w zastosowaniu do umowy najmu powtarza jeszcze kilkakrotnie zasadę, iż niewykonanie przez jedną ze stron zobowiązania — rozwiązanie umowy skutkuje (art. 1741, 1729, 1752, 1766). Niezależnie od tego w stosunku do nieruchomości miejskich kodeks mieści w sobie przepis specjalny, przywiązujący pewną sankcję ściśle określoną do rozwiązania umowy z winy lokatora, stanowiąc mianowicie, że w tym wypadku lokator obowiązany jest zapłacić cenę najmu za czas potrzebny do nowego wynajęcia (art. 1760 Kod. Cyw.). Pragnął snąć prawodawca wobec względnej łatwości wynajęcia mieszkania w mieście, uniknąć bogacenia się gospodarza kosztem lokatora. Rzecz prosta, iż przepis art. 1760 może mieć zastosowanie nie tylko w wypadku, gdy rozwiązanie następuje na żądanie gospodarza, ale i wówczas, gdy rozwiązanie zachodzi wbrew woli gospodarza, jak to w danym razie miało miejsce,—prawo bowiem dwóch tych wypadków nie rozróżnia. Za „czas potrzebny do nowego wynajęcia“ rozumieć należy, jak to wyjaśnia wyrok Sądu Kasacyjnego francuskiego z dnia 1 lipca r. 1851 (D. P. 51. I. 249), miejscowy termin zwyczajowy. U nas takim terminem miejscowym, stosownie do art. 1 postanowienia b. Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z dnia 16 września r. 1828 (Dz. Pr. XII. 194), jest termin kwartalny. Gdy przeto Magistrat m. st. Warszawy w dniu 1 kwietnia r. 1916 wymówił Szeinfinklowi zajmowane u niego mieszkanie z dniem 1 lipca r. 1916 i czynsz za kwartał zapłacił, to uczynił wszystko, czego od niego wymaga prawo, i wbrew zdania sądu okręgowego nie się od niego więcej gospodarzowi nie należy.

Z zasad powyższych wnoszę o uchyleniu wyroku sądu okręgowego w Warszawie z dnia 2 października r. 1917 z powodu obrazy art. 1134 i 1760 Kod. Cyw.

III.

Do Nr. 4 (str. 7).

Sprawa Basiaka przeciwko Czerwińskiemu.

Akcja powoda opiera się na art. 1590 Kod. Cyw., w myśl którego:

„Jeżeli przyrzeczenie sprzedaży uczyniono z zadatkiem, każdy z umawiających się mocen jest od niego odstąpić:

Ten, kto dał zadatek, tracąc go, ten zaś, kto zadatek otrzymał, zwracając go w dwójnasób“.

Kodeks cywilny francuski, prócz w art. 1590, wspomina o zadatku tylko jeszcze raz jeden, a mianowicie w art. 1715, który zresztą w r. 1875 wraz z wprowadzeniem odmiennej teorii dowodów utracił u nas moc obowiązującą.

Senat rosyjski (S. C. 49/1904) twierdził, że lubo przepis art. 1590 postanowiony został jedynie w zastosowaniu do umowy przyrzeczenia sprzedaży, to jednakże niema powodu do nierozciągania go na inne umowy, zwłaszcza zaś, wobec art. 1715, na umowę najmu, jak to zresztą, zdaniem Senatu, przyznają jakoby komentatorowie francuscy.

Jakkolwiek wniosek Senatu rosyjskiego wydaje nam się w danym razie na- zbyt może pośpiesznym, albowiem komentatorowie niekoniecznie uważają za możliwe stosować wyjątkowy ten przepis, w ogólnej części zobowiązań niezamieszczony, i pso jure i do innych umów (tak np. Laurent wyraźnie się zastrzega, iż niepodobna, opierając się na brzmieniu art. 1589, rozciągać przepisu art. 1590 nawet na umowę sprzedaży¹⁾, to jednak strony władne są niewątpliwie zawierać i inne umowy z zadatkiem pod temi samemi skutkami, jakie prawo w myśl art. 1590 przewiduje w zastosowaniu do przyrzeczenia sprzedaży.

W prawie rzymskiem zadatek stanowi niejako znak zewnętrzny zawarcia umowy, dla tem większego jej umocnienia (l. 35 pr. D. de contrahenda emptione 18,1), arrha confirmatoria, arrha pacto perfecto data. Takie właśnie ma znaczenie zadatek, artykułem 1715 Kod. Cyw. przewidziany.

Tymczasem w art. 1590 Kod. Cyw. spotykamy się z innego rodzaju zadatkiem: arrha poenitentialis, który zgóry przewiduje niedotrzymanie umowy (clause de dédit) i niedotrzymanie takie opatruje pewną stałą sankcją w postaci czy to utraty zadatku, czy zwrotu zadatku podwójnego. Nie jest to zatem wzmocnienie, ale raczej do pewnego stopnia osłabienie umowy. Przy przyrzeczeniu mianowicie sprzedaży, gdy strony wyraziły dopiero zamiar zawarcia sprzedaży, prawo pozostawiło im wyraźnie możność cofnięcia się i w tym wypadku takiego cofnięcia się odrazu skutek i następstwa oznaczyło.

Rzecz prosta, iż nie jest bynajmniej stronom wzbronione opatrywać i inne umowy takim sui generis zadatkiem lub też przeciwnie przy zawarciu umowy przyrzeczenia sprzedaży z zadatkiem nadać zadatkowi inny charakter, aniżeli mu nadaje art. 1590 Kodeksu, tylko, że w każdym poszczególnym wypadku stwierdzony być powinien wyraźnie zamiar stron²⁾. Zamieszczenie zaś w Kodeksie przepisu art. 1590 wyłącznie w stosunku do umów przyrzeczenia sprzedaży skutkowałoby tę tylko różnicę, że w tej właśnie umowie specjalna sankcja do zadatku przywiązana stanowi domniemanie prawne ze skutkami, w art. 1352 Kod. Cyw. przewidzianemi, gdy w innych wypadkach taki zamiar stron na ogólnej zasadzie art. 1353 tegoż Kodeksu udowodniony być winien.

Stosownie do tego, jaki był istotny zamiar stron, odmienny będzie oczywiście i przedmiot sprawy na wypadek, gdy jedna ze stron, nie przystąpiwszy jeszcze do wykonania umowy (S. C. 89/1892) pragnie umowę sądownie rozwiązać. W przypadku, gdy strony, oznaczywszy zadatek, zamierzały uregulować swój wzajemny stosunek na zasadzie art. 1590 Kod. Cyw., sankcją niewykonania umowy — przed rozpoczęciem jej wykonania — może być wyłącznie czy to utrata zadatku, czy też zwrot zadatku podwójnego, i wówczas oczywiście, stosownie do przyjętej w Ko-

1) Laurent t. XXIV, § 26 n. Contra S. C. 48 1888.

2) Zachariae II, 444.

deksie zasady tłumaczenia umów nie według literalnego ich brzmienia, lecz według istotnego zamiaru stron (art. 1156), przedmiotu akcji nie będzie stanowić suma, na jaką umowa zawartą została, chociażby nawet strona postawiła była jednocześnie żądanie rozwiązania umowy, lecz wysokość zadatku. Albowiem wobec wyjątkowego charakteru zadatku w rozumieniu artykułu 1590, odstąpienie od umowy przed jej wykonaniem nie pociąga za sobą ogólnych skutków artykułu 1184 na wypadek niewykonania umowy przez stronę w umowach obustronnych, czyli prawa do zmuszenia strony przeciwnej do wykonania umowy, a zatem nie dotyczy całości zobowiązania, umową objętego, lecz jedynie i wyłącznie zadatku.

Przechodząc od tych uwag natury ogólnej do danej sprawy, spostrzegamy, że sąd okręgowy nie ustalił bynajmniej faktycznej strony stosunku prawnego, czy mianowicie mamy w danym razie do czynienia z *arrha poenitentialis*, czy z *arrha confirmatoria*: czy zamiarem stron było nadać zadatkowi skutki art. 1590 przewidziane, lub też zadatek stanowić miał jedynie znak zewnętrzny zawartej umowy. Gdy zaś bez ustalenia tego faktu sąd okręgowy zgóry wyłączył zastosowanie art. 1590, uznawszy, że niedotrzymanie umowy dzierżawy przez jedną ze stron dotyczyło całego przedmiotu zobowiązania i tem samem skutkowało w danej sprawie właściwość nie sądów pokoju, lecz sądów wyższych, to niewątpliwie pogwałcił przez to art. 129 i 273 p. 6 Ust. post. cyw.

Z zasad powyższych wnoszę o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 9 października 1917 r. z powodu obrazy art. 129 i 273 p. 6 Ust. post. cyw.

IV.

Do Nr. 13 (str. 18).

Sprawa Kwapisza przeciwko Szczepańskiemu.

W skardze kasacyjnej powód żąda uchylenia zaskarżonego wyroku na skutek pogwałcenia art. 841 Kod. Cyw., powołując się na wyrok S. C. 170/1880, który orzekł, iż cena nabycia, wykazana w późniejszym akcie, sporządzonym po wytoczeniu powództwa z art. 841, nie może służyć za podstawę do określenia ceny skupu, ponieważ stosunki w powództwie pomiędzy stronami powinien określać moment wytoczenia powództwa, oraz na wyrok S. C. 3/1865, według którego *retrocesja* spraw spadkowych na rzecz sprzedawcy dokonana już po wytoczeniu powództwa z art. 841 prawom nabytym powoda nie ubliża.

Wyjątkowy przepis art. 841 Kod. Cyw. o spłacie spadkowej (*retrait successoral*), jakkolwiek pozornie wywodzi się z prawa rzymskiego, mianowicie z ustaw Kodeksu Justyniana: *Per diversas i Anastasio* (L. 22 i 23 C. 4, 35 Mandati), w gruncie rzeczy jednak jest źródła francuskiego i opiera się na jurysprudencji parlamentów, zwłaszcza parlamentu paryskiego. Przy ustanowieniu spłaty spadkowej prawodawca powodował się głównie dwoma względami: „pragnął mianowicie z jednej strony bronić członków rodziny od wmieszania się między nich osób obcych, które chciałyby wniknąć w tajemnicę ich interesów; z drugiej zaś strony i to przeważnie zabezpieczyć ich od ciągle rosnącej chciwości nabywców praw spadkowych“ (Demolombe IV, 10).

Wątpliwą jest rzeczą, czy udało się prawodawcy francuskiemu osiągnąć zamierzony skutek, zwłaszcza wobec przepisów art. 882 Kod. Cyw., który pozwala

wierzycielom spadkobiercy wpływać do działów, celem dopilnowania, by dział nie nastąpił na obejście ich praw. Bądź co bądź przepis o spłacie spadkowej, jako stanowiący w istocie rzeczy wywłaszczenie przymusowe (*expropriation forcée pour cause d'utilité familiale*) i niesłuchanie krępujący obieg dóbr i swobodę umów, już w odczynie Kodeksu spotkał się z surową krytyką i, co za tem idzie, z orzecznictwem możliwie restrykcyjnym. (*Zachariae*, II, 524).

W naszych stosunkach, w połączeniu z przepisami Komitetu Urządzającego o niepodzielności i niezbywalności w pewnych warunkach osad włościańskich, które w praktyce prowadzą do tego, że na jednej osadzie siedzi nieraz kilka pokoleń włościan, art. 841 do reszty skrupował swobodę umów w stosunkach włościańskich i zamiast zapobiedz, stał się owszem źródłem ciągłych sporów i nieporozumień, czyniąc tem samem ową upragnioną *utilité familiale* wielce problematyczną. Rzecz prosta, iż w tych warunkach wyjątkowy ten przepis powinien być tłumaczony i stosowany w granicach jak najściślejszych.

W danym wypadku, skoro część majątku spadkowego, przez obcego nabyta, wróciła znowu do rodziny, stało się zadość zamiarowi prawodawcy bez względu na drogę, w jakiej cel ten został osiągnięty. Wyrok Senatu z r. 1865 przypuszcza wypadek retrocesji na rzecz tej samej osoby, wypadek, który istotnie może nasuwać podejrzenie symulacji i według orzecznictwa francuskiego niekiedy wyłącza i we Francji stosowanie art. 841, jakkolwiek orzecznictwo takie spotyka się z krytyką komentatorów. Wszakże w wypadku *quaestio nis*, gdy nabycie dokonane zostało przez innego współspadkobiercę, a zatem bez domniemania symulacji, stosowanie spłaty z art. 841 byłoby wręcz niedopuszczalne. Ze przy stosowaniu spłaty miarodajną jest cena, wskazana w akcie (S. C. 170/1880), który ma stanowić przedmiot spłaty, to jest całkowicie zrozumiałe, ale dotyczy innej zgoła sfery stosunków. Nie można przytem mówić o prawach, nabytych przez osobę, domagającą się spłaty, — czyliż o wiele świętsze nie są prawa nabyte cesjonariusza, — gdyż w grę wchodzi tutaj nie interesa osób prywatnych, lecz interes publiczny.

Z zasad powyższych wnoszę o oddalenie skargi kasacyjnej Jana Kwapisza.

V.

Do Nr. 17 (str. 23).

Sprawa Nomy Librozenowej i in. przeciwko Aleksandrowi Janowskiemu.

W skardze kasacyjnej pozwani żądają uchylecia wyroku sądu okręgowego z powodu: 1) że Rozenmanowa nie może odpowiadać za długi spadku, którego się zrzekła i że sąd niesłusznie odmówił badania powołanych przez Rozenmanową świadków na stwierdzenie tej okoliczności, że mąż jej nabył sklep wprost od Librozena (obraza art. 793 Kod. Cyw., 129, 142, 82¹ Ust. post. cyw.); 2) że, nie nadmienając w wyroku, iż nieletni Librozenowie nie mogą odpowiadać za długi spadku inaczej, jak w granicach inwentarza, sąd okręgowy obraził art. 802 Kod. Cyw.; gdyby bowiem egzekucja była prowadzona już po dojściu pozwanych do pełnoletności, pozwani mogliby przez to być narażeni na straty; 3) że zasądzając niepodzielnie odsetki od sumy hipotecznej, których zresztą, stosownie do art. 57, 123, 70 i 124 Ust. hip., za dług zabezpieczony hipotecznie uważać nie można, sąd okręgowy pogwałcił art. 1221 Kod. Cyw., gdyż niepodzielnie odpowiada tylko ten spadko-

bieerca, który rzecz posiada, pozatem spadkobiercy odpowiadają za długi spadku według zasad art. 873 Kod. Cyw.

Ad. 1) Celem stwierdzenia, że zrzeczenie się przez Rozenmanową prawa do spadku nie może szkodzić prawom powoda, sąd pierwszej instancji zbadał świadków, wskazanych przez powoda, gdy zaś pozwany, celem obalenia przytoczonych przez nich okoliczności, zażądał ze swej strony zbadania świadków, sąd okręgowy orzekł, iż kwestja ta jest dostatecznie wyjaśniona i dalsze badanie świadków w tym przedmiocie uznał za zbędne. Tego rodzaju postawienie kwestji uniemożliwia jednej stronie obronę sądową wobec drugiej i urąga zasadzie równouprawnienia stron, jak to wielokrotnie wyjaśnił Senat rosyjski (S. C. 527/1874). Obrazil tutaj sąd okręgowy art. 72 i 129 Ust. post. cyw.

Ad. 2) Skoro wyrok zarzuca wyraźnie, iż suma poszukiwana zasądzoną została od Nomy Librozenowej, jako matki i głównej opiekunki nieletnich jej dzieci, gdy przeto z wyroku jasno wynika, iż spadkobiercy ci, stosownie do p. 4 art. 438 K. C. P. spadku inaczej, jak z dobrodziejstwem inwentarza przyjąć nie mogą, to nawet w wypadku, gdyby nieletni w toku egzekucji dojść mieli do pełnoletności, nie mogą utracić korzyści, jakie im art. 802 Kod. Cyw. zapewnia. Zarzut przeto pogwałcenia przez sąd art. 802 Kod. Cyw. jest bezzasadny.

Ad. 3) Art. 122i Kod. Cyw., traktujący o t. zw. *obligationes solutivae*, stanowiący wyjątek od zasady podzielnosci zobowiązania między wierzycielem a spadkobiercami dłużnika, niepotrzebnie wymienia w punkcie 1-szym zobowiązania, zabezpieczone hipotecznie. W rzeczy samej zasada niepodzielnosci zobowiązania hipotecznego nie ma nic wspólnego z postawioną w art. 1220 zasadą niepodzielnosci uiszczenia, znajduje natomiast, jak słusznie podnosi Zachariae (II, 252), dostateczne uzasadnienie w niepodzielnosci hipoteki, w zasadzie uświęconej artykułem 2114 Kod. Cyw. francuskiego, a powtórzonej dosłownie w art. 47 naszej Ust. Hip.

Że zobowiązaniem, zabezpieczonym hipotecznie, służy niepodzielnosc wyłączenie jako takim, to znaczy li tylko o tyle, o ile są one poszukiwane z nieruchomości, wynika to zarówno z ustępu ostatniego tegoż art. 1221, który mówi, że calosci dlugu poszukiwać można na tym spadkobiercy, który nieruchomosc dlugiem hipotecznym obciążoną posiada, jak przedewszystkiem z art. 873, według którego spadkobiercy odpowiadają za długi spadku w stosunku do swojej części, a hipotecznie za calosc, czyli że i za zobowiązania, które mają zabezpieczenie hipoteczne, poza hipoteczne, czyli osobiście odpowiadają jedynie *pro rata parte*. Że suma, zabezpieczona hipotecznie, nie zmienia przez to swojej natury i nie staje się w stosunku do spadkobierców dłużnika niepodzielną nawet osobiście, na to zgadzają się wszyscy komentatorowie francuscy, z naszych zaś autorów zdania takie wypowiedzieli: Dutkiewicz (Pr. hip., str. 237) i Hołewiński (O zob., str. 273). Ten ostatni powiada bardzo słusznie, że przy poszukiwaniu dlugu na spadkobiercy, do którego należy nieruchomosc, dlug zabezpieczająca, „dłużnikiem w tym razie nie jest spadkobierca, ale nieruchomosc, zatem nie tylko spadkobierca dluznika, ale kazdy trzeci wlasciciel tej nieruchomosci odpowiadaly za calosc dlugu“.

Odmienny poglad, jakoby mianowicie za sumę hipoteczną każdy spadkobierca nawet osobiście odpowiadał niepodzielnie, opierać może jedynie na pewnej nieścisłości redakcyjnej punktu I. art. 1221, pozostającego w wyraźnej sprzeczności z ostatnim ustępem tegoż artykułu. Kodeks cywilny włoski z r. 1865 punkt I. art. 1221, jak wiadomo, całkowicie pominał. (Cod. civ., art. 1205).

Co się tyczy odsetek od sum hipotecznych, to dzielą one losy zobowiązania głównego, czyli są niepodzielne w stosunku do spadkobierców dłużnika o tyle, o ile są również zabezpieczone hipotecznie, a zatem niepodzielne są przedewszyst-

kiem odsetki uprzywilejowane, za 2 lata i rok bieżący, mające, stosownie do art. 70 Ust. hip., zabezpieczenie przy sumie, po nadto zaś i odsetki nieuprzywilejowane, o ile są ocalone oddzielnym wpisem lub mają oparcie na specjalnej kaucji hipotecznej.

W danym wypadku odsetki poszukiwane są za czas uprzywilejowany, a przeto należą się od spadkobierców dłużnika jedynie z nieruchomości, na której są zabezpieczone. Zasądzając atoli poszukiwane odsetki od spadkobierców Librozena niepodzielnie bez zastrzeżenia, że niepodzielność ta stosuje się jedynie do odpowiedzialności z nieruchomości, czyli wyrzekając niepodzielność uiszczenia zarówno rzeczową jak i osobistą, sąd okręgowy pogwałcił art. 873 i punkt ostatni art. 1221 Kod. Cyw.

Z zasad powyższych wnoszę o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 1—5 marca r. 1918, w części co do Czesławy Rozenmanowej oraz w części co do zasądzenia sumy niepodzielnie z powodu obrazy art. 72 i 129 Ust. post. cyw., oraz art. 872 i punktu ostatniego art. 1221 Kod. cyw., co do reszty zaś ó oddalenie skargi Nomy Librozenowej.

WYDAWNICTWA MI



32832/

2

DZIENNIK USTAW.

Rok 1918 (Dziennik Praw) cena mk. 5 — kor. 8 —
Rok 1919 (Dz. Praw i Dz. Ustaw) „ „ 25 — „ 40 —

Prenumerata na rok 1920 wynosi mk. 50 — kor. 75 — z tem
zastrzeżeniem, że za wyjątkowo duże numery będzie doliczana dopłata.

Cena poszczególnych numerów będzie obliczana w stosunku 10 fen.
(15 hal.) za 2 strony druku lub ich część.

Administracja przyjmuje prenumeratę półroczną — mk. 25 —
lub kor. 32 hal. 50.

DZIENNIK URZĘDOWY MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI.

№№ 1 — 13 z r. 1917/18 cena po mk. 1 — kor. 1.50 h.
(prócz wyczerpanych numerów, których cena będzie ustalona po
przedruku).

Rok 1919 №№ 1—8 po mk. 1—k. 1.50, następne po mk. 2—k. 3—

W roku 1920 Dziennik Urzędowy ukazywać się będzie co miesiąc
zeszytami objętości conajmniej 5 arkuszy druku, z których 1—2 arku-
sze będą poświęcone części urzędowej, 3—4 lub więcej będą zawie-
ły artykuły z dziedziny prawa i praktyki sądowej oraz innych gałęzi
pracy i życia, związanych z prawem.

Cena prenumeraty wynosi mk. 15 (kor. 24) kwartalnie

ORZECZENIA SAŁU NAJWYŻSZEŁO.

Orzeczenia Izby Karnej z r. 1918 cena mk. 8 — kor. 12 —

Orzeczenia Izby cywilnej z r. 1918 „ „ 5 — „ 8 —

Skorowidze do orzeczeń ukażą się oddzielnie.

Przedpłata w koronach przyjmowana jest tylko za egzemplarze,
wysyłane do obszaru b. okupacji i b. zaboru austriackiego.

Zamówienia i przedpłatę przyjmuje Administracja wydawnictw
Ministerstwa Sprawiedliwości — Warszawa, plac Krasińskich 12.

Cena 5 mk. — 8 kor.